Nr. 194. Czwartek, 25. Sierpnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 10 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy, ces. i król. tytularnemu generałowi broni, Karolowi Bruckheim Drathschmidtowi, komendantowi Terezyańskiej Akademii wojskowej i ces. i król. generał-porucznikowi Edwardowi Puchernie, komendantowi fortecy w Przemyślu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 sierpnia b. r. najmiłościwiej zezwolić na utworzenie państwowej szkoły realnej z Żywcu z początkiem roku szkolnego 1904/5.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł w drodze zamiany kancelistę sądowego Karola Nasadnika z Nadwórny do Kołomyi, Feliksa Żupnika z Kołomyi do Horodenki i Wacława Grabińskiego z Horodenki do Nadwórny.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 sierpnia

Nawet koła sprzyjające rządowi niemieckiemu niejednokrotnie zwracały uwagę jego na to, że polityka antipolska może wydać zgoła niespodziewane owoce. Nazwano tę politykę mieczem obosiecznym, trafnie przewidując, że ostrze jej zwróci się prędzej czy później przeciwko samymże inicyatorom i zamiast pożytek przynieść, szkody im wyrządzi dotkliwe.

Nie zdołało to sprowadzić rządu z raz obranej drogi. Wychodziły coraz nowe rozporzadzenia z rheinbabenowskiej kuźni i zdawało się, że nic chyba nie uratuje polskiego żywiołu od zagłady. Jak przedwcześnie jednak tryumfował hakatyzm i jego możni protektorowie, dowodzą co chwila nowe fakta. W twardej szkole zmężniał tylko i ukrzepił się duch polski; uświadomienie narodowe ogarnęło nawet lud, tak indyferentny do niedawna; zastępy polskie oczyściły się, bo wszystko, co słabe i obojętne, odpadło z ich pnia, jak spróchniałe gałęzie i zwiędłe liście, a to, co pozostało, zdrowe jest i ugiąć się nie da.

Do zadowolenia więc stronnicy polityki antipolskiej nie mają zbyt wiele powodu.

Nie brak zaś objawów, które wprost niepokoić ich muszą, które i Polakom może są niepożądane, ale przedewszystkiem rządowi niemieckiemu sprawiają kłopot, a mają swe źródło właśnie w jego polityce antipolskiej.

W artykule: „Die Socialdemokraten in Ober-Schlesien“, *Schlesische Volksztg:*, stwierdziwszy, że socyalizm robi na Szląsku niesłychane postępy, komentuje to spostrzeżenie uwagami, którym chyba uprzedzenie odmówić może słuszności.

„Czy robi się co, woła cytowany organ, aby postępom socyalizmu na Górnym Szląsku położyć tamę? Ze strony rządu nic, zupeł nic. Bo rząd ma tylko środki i czas na zwalczanie polskiego ludu — no, i trudno wymagać, by mu za to ów lud był wdzięczny. Nie dziw nawet, że tu i ówdzie odzywa się przypuszczenie, jakoby rząd chętnie widział zobojętnienie ludu w sprawach wiary i odwracał go od duchowieństwa. Liberalne i hakatystyczne stronnictwa niemieckie także na każdy sposób popierają wzrost socyalnej demokracyi na Górnym Szląsku. Katolickie centrum zwalcza ten kierunek, ale z małym skutkiem, bo już nie posiada pełnego zaufania polskiej ludności. Jeszcze trudniej spełnić tę misyę umiarkowanemu stronnictwu polskiemu. Od lat wielu dąży ono do zorganizowania stanu robotniczego, ale spotykają je nieustanne trudności. Wszakże bywa, że dla zgromadzeń tego stronnictwa niepodobna otrzymać lokalu!

„Nie daje przytem szkoła, zwłaszcza na wsi rzetelnego wychowania młodzieży polskiej, bo stanęła w przeciwieństwie do rodziny, a w niemieckim języku przyswajają jej wiadomości, nie zdobywa serca dziecka dla religii. Rodzina zatem nie staje się obroną przed socyalizmem, bo rodzice-robotnicy nie mają czasu i wiadomości po temu, aby dbać sami o religijne wychowanie dzieci.

„Nawet duchowieństwo mało wskórać może, bo młodzież polską po niemiecku nauczać musi.... a ponieważ duchownym nie wolno działać za pomocą polskich stowarzyszeń, traci ono wszelkie zaufanie u polskich robotników, którzy gromadnie przechodzą do obozu socyalistów.“

Tak oświetla sprawę organ szczerze niemiecki, zgrozą przejęty na myśl o niebezpieczeństwach jakiemi grozi ten stan rzeczy. Czy jednak głos jego znajdzie posłuch — wątpić wypada. Z drogi, którą obrał rząd niemiecki w polityce swej wobec żywiołu polskiego, nie łatwe dlań wyjście. Jestto bowiem zwykłem następstwem błędu, że pociąga za sobą dalsze błędy, oplątując nimi swego sprawcę. Już dzisiaj sprawa polska pod berłem pruskiem przedstawia się jak labirynt, w którym coraz nowe rozporządzenia, niby kręte ścieżki wiją się nieustannie dokoła jednego punktu. Punkt zaś ten: wytrzebienie poczucia narodowego z serc ludności polskiej — jest, jak dowodzi nieustannie rzeczywistość, fantasmagoryą.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 4 listopada 1903 ustanowił w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Samborze posadę nauczyciela głównego do nauki języka polskiego od dnia 1 września 1904.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła orzeczeniami z dnia 16 sierpnia b. r. gminę Ladzin w okręgu krośnieńskim z zakresu szkolnego w Wróbliku królewskim i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Ladzinie; gminę Nyrków w okręgu zaleszczyckim z zakresu szkolnego w Czerwonogrodzie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Nyrkowie; gminy Smyków wielki i mały w okręgu dąbrowskim z zakresu szkolnego w Luszowicach i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Smykowie wielkim;

zwinęła orzeczeniem z dnia 16 sierpnia b. r. 1-klasową szkołę w Załubińczu w okręgu nowosądeckim, z powodu wcielenia tej gminy do gminy miasta Nowego Sącza i zorganizowała 4-klasową szkołę ludową mieszaną na przedmieściu Załubińcze w Nowym Sączu;

zorganizowała orzeczeniami z dnia 16 sierpnia b. r.: 4-klasową szkołę ludową żeńską w Brodach; 1-klasową szkołę w Przedmieściu w okręgu łańcuckim; 1-klasową szkołę w Pagorzynie w okręgu gorlickim; 1-klasową szkołę w Zielowie w okręgu gródeckim; 1-klasową szkołę w Domażyrze w okręgu gródeckim; 1-klasową szkołę w Lewniowej w okręgu brzeskim; 1-klasową szkołę w Łuce w okręgu buczackim; 1-klasową szkołę w Kalinówce ad Oryszkowce w okręgu bobreckim; drugą 1-klasową szkołę w Kamionce wielkiej w okręgu grybowskim; 1-klasową szkołę w Wał-Rudzie w okręgu brzeskim; 1-klasową szkołę w Rzącbowej w okręgu brzeskim; 1-klasową szkołę w Łanach na kolonii mazurskiej w okręgu bobreckim;

przekształciła orzeczeniami z dnia 16 sierpnia b. r.: 5-klasową szkołę mieszaną w Kosowie na 5-klasową szkołę męską i 5-klasową szkołę żeńską; 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Łąkcie górnej w okręgu bocheńskim; w Słupcu w okręgu dąbrowskim; w Czerniowie w okręgu rohatyńskim; w Załuczu nad Czeremoszem w okręgu śniatyńskim; w Krzyszkowicach w okręgu wielickim; w Małnowie w okręgu mościskim; w Krowince w okręgu trembowelskim; w Stokach w okręgu bobreckim.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniem z dnia 29. lipca b. r. budowę 1-klasowej szkoły w Skrzyszowie w okręgu ropczyckim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego;

przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Kwaczała w okręgu chrzanowskim w kwocie 6.000 K.; gminie Krzywe w okręgu brzeżańskim w kwocie

---

58)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy....

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXI.

(Ciąg dalszy).

Przed nim, nad mapą Galicyi i Lodomeryi, żółtą i od much upstrzoną, obok szafki, w której drzemie kilka tomów rozmaitych encyklopedyi (źródła przygodne wiedzy reporterskiej), okrągła tarcza zegara nieubłaganie macha ramionami wskazówek, ciągłe zataczając koła.

Zagrodzki mimowoli na ten zegar spogląda. Sprzągł z nim swe istnienie, gorączkę swego zwycięstwa lub porażki.

Każde posunięcie wskazówki, to szmat dnia, w którym on tak krwawi swą duszę pod dumne chłosty ją wlokąc.

I chciałby chwilami, aby ten dzień straszny, ten dzień niemiłosierny, skończył się jak najprędzej, to znów chciałby klęknąć przed tą tarczą zegaru, i on, starzec siwowłosy, zamiatać białą brodą proch ziemi w błaganiu kornem powolnego obrotu wskazówek.

Bo przez ten czas nazwisko jego może więcej razy, może jeszcze więcej razy pojawić się w sali wyborczej.

Jego nazwisko!

Tych kilka liter... tam.... w sali ratuszowej. Niosą je setki ludzi po tych zbłoconych schodach, mają je na ustach setki ludzi, mrowiących się dokoła ratusza.

I znów Zagrodzki prostuje z dumą kark pochylony. Ambicya go przepaja całego, owiewa słodkiem kadzidłem. On przecież jest kimś, skoro jego nazwisko....

Nagle drzwi się uchylają.

Wsuwa się przez nie Anka i równocześnie słyszy zmieszane głosy:

— Żydzi.... żydzi zdradzają....

Zagrodzki blednie jeszcze więcej i wstaje z za swego fotelu, jakby podcięty szpicrutą.

Żydzi?

Ależ zawarli przecież sojusz bardzo ścisły i mieli iść ręka w rękę. Obiecano im, w razie poparcia, pewne także ustępstwa. Tajemnica wielka, lecz pewna. I teraz zdradzają!

Pot mu płynie z czoła.

Wstaje i kieruje się ku drzwiom.

Po drodze spotyka Ankę.

— Ach! to ty!...

— Ja, ojcze!

Dziewczyna bierze rękę starca, niesie ją do ust. Czuje, iż jest zimna, jak lód.

— Ach, ojcze, ojcze!... ty jesteś chory, zlituj się!...

Odsuwa ją, patrząc we drzwi błyszczącemi oczyma.

— Słyszysz.... żydzi zdradzają!...

Dochodzi sztywnym krokiem, otwiera je i wchodzi nagle w wir, hałas, ścisk.

Anka pozostaje sama.

I patrzy na ten fotel pusty, na to biurko, nad którem pochyla się całe dnie postać jej ojca i nagle wykwita przed nią cały łan zasianych zbożem pól, i łąk zielonych, i lasów, w zimie bogatych w srebrną, ciężką okiść, i lip wonnych, i akacyi, na trawnikach rozkwitłych w czerwonem, czarującem słońcu.

Ta wieś cicha, uroków pełna, a w niej....

Z pod baldachimu dębów żółknących, wśród lasu, szlakiem wrzosów różowych, duch jej się wysuwa, płynie w kryształ przestworza, bez przestrzeni, czasu. Drży, jak harfa eolska, i w mgłę się rozsnuwa.

W mgłę, wznoszącą się ponad łąkami i całą prześwieconą srebrem księżyca.

Wieś!... o! wieś rodzinna!...

. . . .

Drzwi skrzypnęły.

Powraca Zagrodzki.

Białemi, jak wosk śnieżny, rękami — szarpie, gładzi, to znów szarpie brodę.

— W ostatniej chwili zawodzą!... — mówi cichym, drżącym głosem.

Podchodzi do biurka, przewraca na niem bez celu książki, papiery....

Anka patrzy na niego i razem z nim dąży wzrokiem za zegarem, który bez litości posuwa swe wskazówki ciągle naprzód.

Z pod baldachimu dębów....

I tam płynie czas, lecz jakże inaczej!

Szlakiem wrzosów różowych....

I tam mija życie, lecz człowiek je sam odmierza, nasyciwszy się niem, jak wonią kwiatu.

Ojcze! ojcze!...

Spogląda na nią, jakby sobie przypominał z ciężkością, jakby jej poznać nie mógł.

Nagle błysk całej skoncentrowanej siły.

— Ty znasz rabinowę?

Anka doznaje chwilowego przestrachu.

— Mówiłaś mi przecież, że byłaś kiedyś na urządzanej przez nią wencie. Przypomnij sobie, posłałem cię wtedy z redakcyi..., pisałaś sprawozdanie....

— Ach!... żonę rabina.

— Tak, tak!... Otóż, siadaj do fiakra, jedź natychmiast do nich, do mieszkania i proś, aby rabin wpłynął na kahał, żeby żydzi głosowali za mną. Rozumiesz!...

— Ależ ojcze....

— Czy tego dla swego ojca zrobić nie chcesz?

Drży cały, pochwycił ją za ramiona, jest tuż przy niej, patrzy prosto w jej oczy swemi choremi, mętnemi oczami.

— Jedź, jedź! — prosi.

I gdy Anka ma tak przy sobie blizko tę biedną, smutną nędzę, tę przeżartą przez siebie samą istotę ludzką, z której ona powstała, ogarnia ją tak wielkie wzruszenie, taki smutek, iż nie umie oprzeć się tej prośbie.

— Dobrze, ojcze!... pójdę! — mówi cicho.

(Ciąg dalszy nastąpi).

6.000 K.; gminie Zbora w okręgu kałuskim w kwocie 6.000 K.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Geografia dla klasy I-szej szkół średnich, opracował profesor dr. Eugeniusz Romer. We Lwowie 1904. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“, w poczet książek dozwolonych do użytku w gimnazyach i szkołach realnych.

Cena egzemplarza oprawnego 1 K. 40 h.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Antoni Sucheni: „Zasady chemii z uwzględnieniem mineralogii, dla IV. klasy szkół realnych. We Lwowie 1904. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“, w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach realnych.

Cena egzemplarza 2 K. 20 h.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Arytmetyka i Algebra — podręcznik dla niższych klas szkół średnich, napisał Ignacy Kranz. Część II. na klasę 3. i 4. W Krakowie 1904. Nakładem autora“, w poczet książek, dozwolonych do użytku w c. k. gimnazyach i szkołach realnych, tudzież w innych pokrewnych zakładach naukowych.

Cena egzemplarza opr. 1 K. 80 h.

C. k. Rada szkolna krajowa poleciła książkę p. t. „Kazimierz Piątkowski: Wskazówki do zbierania, preparowania oraz urządzania zbiorów owadów. Jarosław 1904,“ do użytku przy nauce zoologii jako środek pomocniczy.

Z dniem 1 września b. r. zostanie oddane do użytku szkolnego w szkołach ludowych nowe znacznie zmienione wydanie podręcznika p. t. „Руска читанка для шкіл видїлових. Львів, 1904. Накладом ц. к. Видавництва книжок шкільних.“ Cena egzemplarza oprawnego 1 K. 60 h.

Kongres katolików niemieckich.

Rezolucya dr. Bachema co do sprawy rzymskiej wniesiona na pierwszem posiedzeniu ratysbońskiego kongresu, opiewa:

Pięćdziesiąte pierwsze zebranie katolików niemieckich podobnie jak poprzednie wstrzymać się nie może od zaprotestowania przeciwko położeniu, w jakiem znajduje się Stolica Apostolska od r. 1870. Niemieccy katolicy, jak wszyscy katolicy świata, nie mogą wyrzec się żądania, by ich Głowa najwyższa, Papież, używał tej zupełnej swobody i niezależności, która jest nieodzownym warunkiem swobody i niezawisłości Kościoła katolickiego. Katolicy niemieccy mogą tę swobodę i niezawisłość dopiero wówczas uznać za pewną, jeśli wytworzy się sytuacya, na którą Papież sam da przyzwolenie.

Na drugiem pełnem posiedzeniu kongresu d. 22 b. m, polemizował przewodniczący, dr. Porsch (z Wrocławia) z zapatrywaniem jakoby kongres katolicki, był właściwie wiecem partyi centrum. Nie jest to zresztą wstydem należeć do centrum, mówił wśród burzy oklasków. Jeśli zaś kongresy katolickie mają cechę polityczną, winien temu jedynie „kulturkampf“. Obok swobody Kościoła należy walczyć także o swobodę szkoły; chrześciańska polityka socyalna musi zajmować się temi sprawami. Kongres katolicki nie ma bynajmniej na celu polityki wyznaniowej. Jakkolwiek pod względem wyznaniowym naprężenie w Niemczech staje się wprost nieznośne, wolimy jednak milczeć o tem, właśnie w interesie wyznaniowego pokoju w państwie.

W dalszym ciągu mowca polemizował gwałtownie z pozostałą resztą ustaw antijezuickich. Ultramontanizm jest jedynie straszakiem; katolicy pragną jedynie takiej swobody w Niemczech, jaką cieszą się inne wyznania.

Następnie arcybiskup monachijski wygłosił dłuższą przemowę i udzielił zebranym błogosławieństwa.

Wiedeński profesor Esser odczytał referat o „odrodzeniu się świata w chrześcijaństwie.“

Pos. Roeren przemawiał na temat Papiestwa i ultramontanizmu.

Austryackim gościom, ks. Loewensteinowi i protektorowi ks. Thurn-Taksisowi zgotowano gorące owacye.

Sprawa kreteńska

Sprawa kreteńska, ciągle jeszcze wyczekująca ostatecznego załatwienia, przypomina się od czasu do czasu pamięci Europy, dziwnem zaś zrządzeniem losów przypomina się zawsze w chwili najmniej stosownej.

Obecnie wywlókł ją z zapomnienia projektowany wyjazd naczelnego komisarza Krety za granicę, zamiar odwiedzenia Paryża, Rzymu i Petersburga. Opinia publiczna wnioskuje stąd, że książę zamierza szturmować o położenie końca stosunkom prowizorycznym na Krecie, czyli innemi słowy, o przyłączenie jej do Grecyi.

Odpowiadałoby to naturalnie w zupełności życzeniom ludności greckiej na Krecie. Umysły jej ciągle żywią nadzieję i pragnienie, aby Europa zajęła się stosownem uregulowaniem sprawy, która jak dotąd, wisi pomiędzy niebem i ziemią. W Kanei okazała się przed paru dniami proklamacya bezimiennego komitetu, oświadczająca, że stosunki stały się niemożliwemi do zniesienia. Gminy i korporacye, podobnie jak w roku 1901 zaczynają znowu zasypywać urząd naczelnego komisarza memoryałami z prośbą o definitywne przyłączenie do Grecyi.

Czy jednak książę Jerzy może w obecnej chwili ponieść te głosy przed forum mocarstw? Podejmując się takiej misyi, musiałby z góry powiedzieć sobie, że przychodzi z nią nie w porę. Już bowiem przez sam wzgląd na Bułgaryę nie może być obecnie mowy o zajęciu się sprawą kreteńską. Bo rzecz pewna, że Bułgarya nie patrzyłaby obojętnie na taki przyrost terytoryów i sił Grecyi; szukałaby ona wówczas dla siebie kompensaty w Macedonii, a wątpić należy, czy takie rozbudzenie apetytów bułgarskich leży w interesie nawet samej Grecyi. Zresztą to, co proklamacya wydana w Kanei mówi o niemożliwości dzisiejszych stosunków da się rozmaicie tłómaczyć, może być skierowane także przeciwko rządom dzisiejszego naczelnego komisarza. Nie byłoby w tem nawet nic dziwnego, wiadomo bowiem, że oddawna skarży się ludność Krety na zbytnią uległość księcia w obec swego sekretarza Papadianiantopulosa, który w sposób oburzający daje odczuwać moc swą przy każdej sposobności. Jakoż wedle *Morning Post.* Włochy, bardziej od innych mocarstw interesowane w sprawie kreteńskiej i dla tego też lepiej o niej poinformowane wcale nie pochwalają rządowego systemu ks. Jerzego. Jeśli opinia ich udzieli się mocarstwom może stać się bardzo łatwo, iż naczelny komisarz powróci na skromny posterunek greckiego admirała.

Czy w obec tego będzie miał ks. Jerzy odwagę poruszyć tak drażliwą kwestyę? Bardzo łatwo mogłoby bowiem jej ostrze zwrócić się w pierwszym rzędzie przeciwko niemu samemu.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Z pod Portu Arthura.

Do tej chwili losy Portu Arthura nierozstrzygnięte. Wedle prywatnych doniesień zacięte walki toczą się tam bezustannie ze zmiennem szczęściem.

Japończycy wykonują swoje ataki zwykle w nocy lub o świcie wśród mgły porannej. Ich taktyka polega na tem, aby załodze nie dać ani chwili wytchnienia, kolejno więc następują po sobie silne bombardowanie lub szturmy piechoty.

W kołach londyńskich i waszyngtońskich oczekują każdej godziny wiadomości o upadku twierdzy.

Raport, nadesłany do Waszyngtonu opisuje straszne cierpienia jakie znosić musi załoga rossyjska. Sześć tysięcy rannych żołnierzy leży rzekomo w lazaretach, dla przybywających wciąż nowych rannych nie ma już ani łóżek, ani w ogóle miejsca.

Żołnierze, zwłaszcza artylerzyści, usypiają lub mdleją ze znużenia przy działach nawet podczas walki. Pociski japońskie padają gęsto na ulice miasta. Gdy amerykański *attaché* wojskowy Macully wyjeżdżał z twierdzy, aby udać się do zatoki „Gołębiej“ i tam wsiąść na dżunkę chińską, japoński granat wpadł do jego mieszkania i zburzył je doszczętnie.

(Telegramy).

Petersburg. W nocy z soboty na niedzielę torpedowce japońskie usiłowały wtargnąć do wnętrza portu w Porcie Arthura, ale silny ogień z bateryj rossyjskich zmusił je do cofnięcia się. Gen. Stoessel dał rozkaz statkom w porcie do wypłynięcia na pełne morze. Oczekują więc znów bitwy morskiej koło Portu Arthura.

Petersburg, 24 sierpnia. *Nowoje Wremia* — jak się zdaje — przygotowuje publiczność na upadek Portu Arthura i pisze, że położenie twierdzy jest rozpaczliwe. Nie można od ludzi żądać, by dokazali rzeczy nadludzkich.

Londyn. Do *Timesu* donoszą z Czifu, że główny atak na Port Arthura według twierdzenia oficerów japońskich trwać będzie przez trzy dni. Japończycy mają pod Portem Arthura 80.000 żołnierzy, podczas gdy w Porcie Arthura jest zaledwie 30.000 wojska.

Czifu. *(Biuro Reutera).* Wedle opowiadań Chińczyków, Japończycy d. 21 b. m. zaatakowali pod Portem Arthura centralne pozycye rossyjskie wzdłuż linii kolejowej, oraz prawe skrzydło Rossyan koło „Złotej góry“.

Przebywający tu Japończycy z japońskim konsulem na czele, zbierają składkę celem uroczystego obchodu upadku Portu Arthura.

Rossyjskie okręty w rozsypce.

Powoli zaczynają nadchodzić coraz bardziej szczegółowe wiadomości o losach eskadry rossyj. z Portu Arthura, rozprószonej po próbie przerwania blokady japońskiej. Jak wiadomo, część floty schroniła się z powrotem do Portu Arthura; o ile można wywnioskować z telegramów, były to 2 krążowniki, 5 okrętów wojennych i kilka torpedowców i kontrtorpedowców. Ostatnie depesze stwierdzają jednak, że i ta część eskadry nie zdołała uniknąć ciężkich strat, mianowicie „Retwizan“ i „Pallada“ zostały silnie uszkodzone pociskami nieprzyjaciela. Jak wielkie są te uszkodzenia, ile czasu zajmie ich naprawa, dotąd niewiadomo. Jest to jednak mniej ważne, bo nawet gdyby flota, znajdująca się obecnie w Porcie Arthura, została zupełnie naprawiona i tak nie mogłaby wyruszyć na pełne morze w obec blokujących port, przeważających sił japońskich. Losy tej części eskardry, są już, jak się zdaje, nierozerwalnie złączone z losami samej twierdzy.

Inne okręty rossyjskie rozprószyły się po ostatniej walce w rozmaite strony; pra-

---

37)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

— Jesteś szalony — odrzekła Zia Annedda. Oby święty Franciszek miał ciebie w opiece! Co ci się śni? Zjesz z nami kolacyę a potem pójdziesz spać. Nie dobrze jest wychodzić w takie noce jak dzisiejsza. No, idź się rozebrać!

— Ależ mamo, mamo! Zapusty zdarzają się tylko raz na rok! Pójdę na bal i mój brat Elias także pójdzie. Eh! eh! zeszłego roku nie byliśmy razem!

Oblicze Eliasa, piękne i różowe, uwydatniające się przy kobiecym kostyumie, sposępniało nagle. Czy zraniły go słowa brata? A może wstydził się uniesienia radości, którego doznał, słysząc, że Pietro ma zamiar spędzić noc dzisiejszą za domem.

— Mylisz się, sądząc, że ja pójdę na bal — rzekł.

A potem, zadając gwałt sobie samemu:

— Zresztą — dodał — lepiej byś zrobił, żebyś także nie szedł.

— Słyszysz, Pietro, co on mówi? — rzekła matka.

— Co do mnie, idę — odparł Pietro. — Zjem wieczerzę, a potem pójdę. A ty także pójdziesz, Elias. Zobaczysz, jak się zabawimy! Jedz i chodź!

— Nie, nie; rozbieram się.

— Daj mi wina, mateczko. Ach! gdybyś wiedziała jakeśmy się bawili!... Tań.... nie, nie tańczyliśmy choćby ci inaczej powiedziano, nie wierz temu! — wołał Pietro, zapychając usta. — Trzeba przecież, żeby młodzież miała rozrywkę. I ostatecznie, cóż w tem złego? Co do mnie, nie umiem tańczyć, ale pomimo to, bawię się. A te kobiety, żebyś widziała matko, jak one się bawią? A ten mnich! A ten w długiej kapocie! Ach! ach! ach!

I śmiał się, jakby sam dla siebie.

— Mój Boże! uważaj, żebyś sobie nie poplamił kostyumu! — mówiła Zia Annedda. — Oby święty Franciszek miał ciebie w opiece!... Chcesz sera?... Ach! moje dzieci, pokusa was pociąga; ale wkrótce post nadejdzie. Czy pójdziecie przynajmniej do spowiedzi?

Elias zadrżał. Od jakiegoś już czasu stał na progu drzwi niezdecydowany, jakby wsłuchując się w jakiś głos daleki. Ten głos mu szeptał:

„A gdybyś zjadł wieczerzę z Pietrem i wyszedł potem z nim razem? Czy słyszysz co mówi twoja matka? Pójdziesz do spowiedzi?“

Ale niepodobna mu było iść za wezwaniem tego głosu: niestety! pokusa go opanowywała, gniotła, gnębiła, łamała, stokroć silniejsza od niego samego. I po cóż walczyć? Pokusa już odniosła nad nim zwycięstwo, już dawno.

Poszedł się rozebrać; a potem usiadł na dziedzińcu, na miejscu, gdzie matka jego siedziała przed chwilą. I jedno pragnienie tylko go opanowało: — żeby Pietro odszedł i jedna obawa: — żeby Pietro nie pozostał w domu.

Niedługo potem, gdy przyjaciółki Magdaleny odeszły, Pietro wyszedł na dziedziniec i rzekł do brata:

— A więc, nie idziesz?

— Nie.

— Jesteś głupiec. Ja idę się bawić. Gdy będę wracał, otworzysz mi bramę?

Elias nie odpowiedział; skulony we dwoje, z łokciami opartymi na kolanach i głową ukrytą w dłoniach drżał wewnętrznie z boleści i rozkoszy i nie śmiał już patrzeć na brata.

Pietro odszedł.

— Chodź na wieczerzę — mówiła Zia Annedda dwukrotnie, wychodząc na próg drzwi, aby go zawołać.

— Nie jestem głodny, dziękuję; jestem niezdrów — odrzekł Elias.

I siedział długą godzinę bez ruchu, ciągle w tej samej pozycyi, skulony we dwoje, z głową w dłoniach.

Z domu dochodziło go wesołe szczebiotanie Magdaleny, takie, jakiego nigdy dotychczas nie słyszał; głosem zmienionym jakimś opowiadała Zii Anneddzie różne szczegóły maskarady. Śmiała się i musiała mieć oczy błyszczące, twarz ożywioną, duszę upojoną radością. Potem obie kobiety odeszły do siebie i wszystko zamilkło w około Eliasa. Ogień połyskiwał jeszcze na kominie; przerażający spokój panował w powietrzu, na małym, pustym dziedzińcu, tej pięknej, ale mglistej nocy.

Elias podniósł głowę. Kark go zbolał, był jak złamany, serce mu biło przyspieszonem tętnem, a krew przelewała się falami z pleców do czoła i myśli mu mięszała. W takim stanie, który go czynił podobnym do bezmyślnego zwierzęcia, wszedł cichutko na schody i zapukał z lekka do drzwi Magdaleny. Zapewne jeszcze czuwała, bo odpowiedziała natychmiast:

— Kto tam?

— Otwórz! — szepnął cichym głosem. — To ja. Mam ci coś powiedzieć.

— Poczekaj — odrzekła bez żadnej obawy.

Otworzyła za chwilę potem i zapytała:

— Czego chcesz? Czy jesteś chory? Co ci brakuje?

Mówiąc tak, patrzyła na niego i stawała się coraz bledsza. Otworzyła drzwi całkiem niewinnie, nie podejrzywając nic złego; ale teraz, gdy go zobaczyła z tą trupio bladą twarzą i rozszalałym wzrokiem, zrozumiała i straciła głowę.

On wszedł i drzwi zamknął za sobą; a ona, która mogła krzyczeć, uciekać, milczała i stanęła bez żadnego ruchu.

VII.

Pietro wrócił około drugiej w nocy, tak pijany, że nie mógł utrzymać się na nogach. Elias otworzył mu bramę i poszedł spać; ale jeszcze przed świtem był na nogach, a jutrzenka jeszcze się nie ukazała, gdy już był w drodze do owczarni.

Był to świt smutny, szary, ale nie zimny. Niebo pokryło się jednostajną chmurą, gęstą, nieruchomą, która ciężyła jak sklepienie z szarych kamieni nad obumarłym krajobrazem. Elias szedł sam jeden, gubiąc się w tej szerokiej, ponurej swojącej ciszę przestrzeni. Żadnego głosu słychać nie było, żaden listek się nie poruszał; nawet strumienie obok ścieżek płynęły zielonawą, zimną wodą, bez szmeru.

Elias miał na obliczu barwę tego bladego nieba, oczy jego podsiniałe, były zielonawe, zimne i smutne, jak wody strumyków.

Wydawało mu się, że budzi się ze snu rozkosznego i ohydnego zarazem, a potwór uszczęśliwienia i niepokoju serce mu szarpał. To uszczęśliwienie, — jeżeli to szczęściem nazwać było można — szło w nierozdzielnej parze z uczuciem niepokoju, troski, a zdarzało się więcej chwil takich, w których żal z powodu spełnionego czynu przeważał i wtedy owa troska prawdziwą męczarnią się stawała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wie wszystkie zawinęły niebawem do pobliskich portów neutralnych, jeden tylko „Nowik“ całą siłą pary ruszył na północ, aby połączyć się z eskadrą władywostocką. Japończycy puścili się za nim w pogoń, a w zatoce Korsakowskiej, przy Sachalinie zmusili do walki i zatopili.

Załoga po większej części zginęła, ponieważ w skutek szalejącej burzy, ratunek był prawie niemożliwy; tylko niewielu marynarzy zdołało podobno dostać się na Sachalin. Bezpośrednio po zatopieniu „Nowika“ okręty japońskie bombardowały miasto Korsakow, a wyrządziwszy znaczne szkody, odpłynęły w kierunku południowym.

Znaczna część okrętów rossyjskich znajduje się w portach neutralnych. Oprócz „Reszitelnego“, którego kontrtorpedowce japońskie uprowadziły z Czifu, w Czingtau leży na kotwicy rozbrojony już „Cesarzewicz“ i trzy łodzie torpedowe „Bezstrasznyj“, „Bezposzczadnyj“ i „Bezszumnyj“. W Szanghaju znajduje się „Askold“ i kontrtorpedowiec „Grozowoj“, wreszcie w ostatnich dniach krążownik „Diana“ zawinął do Saigonu. — Najważniejszą obecnie kwestyą międzynarodową są losy okrętów „Askolda“ i „Grozowoja“. Japończycy z całą stanowczością domagają się, aby okręty te albo opuściły port, albo zostały rozbrojone. Władze chińskie pod naciskiem Japonii stawiają to same żądanie, grożąc przymusowem rozbrojeniem. Tymczasem komendant rossyjski oświadczył, że ani nie zamierza się rozbroić, ani opuścić portu przed ostatecznem naprawieniem uszkodzeń, co zająć musi dłuższy przeciąg czasu.

Trudno przewidzieć, jaki będzie obrót sprawy w najbliższej przyszłości. Jeżeli władze chińskie okażą dość siły i czy to z pomocą własnych krążowników, czy nawet z pomocą amerykańską, zmuszą „Askolda“ i „Grozowoja“ do rozbrojenia się, w takim razie sprawa załatwi się pokojowo, inaczej może doprowadzić do konfliktu. W każdym jednak razie, nawet, gdyby rossyjskie okręty wypłynęły z Szanghaju, trudno przypuścić, aby udało się im dopłynąć w jakieś bezpieczne miejsce w obec tego, że admirał Togo baczną na nie zwraca uwagę.

W ostatniej chwili pojawia się znowu kwestya „Diany“. I ten krążownik ma być uszkodzony, tak, że prawdopodobnie nie będzie mógł w przepisanym ustawami neutralności terminie opuścić port Saigon.

(Telegram).

Rzym. Do *Agencyi Stefaniego* donoszą z Szanghaju: Rząd chiński wezwał przebywające tu rossyjskie okręty wojenne, aby stąd wyjechały lub rozbroiły się, wskazując na to, że w przeciwnym razie rząd japoński nie dopuści do naruszenia prawa międzynarodowego. Kilka krążowników i torpedowców japońskich ustawiło się w pobliżu.

Wyrok w sprawie zatopionego „Hipsanga“.

(Telegram).

Szanghaj. Wyrok sądu morskiego w sprawie angielskiego parowca pasażerskiego „Hipsang“ zapadł wczoraj. Rzecz się tak miała: Rossyjski kontrtorpedowiec, którym był, jak się dowiedziano „Rozkoszny“, zbliżył się do angielskiego parowca „Hipsang“, który płynął pod angielską flagą. Kontrtorpedowiec dał kilka strzałów, w skutek których zabitych zostało kilku podróżnych na „Hipsangu“, a kilku rannych. Po strzałach „Hipsang“ stanął, mimoto „Rozkoszny“ rzucił na niego torpedę i zatopił go. „Hipsang“ nie wiózł ani kontrabandy, ani nie miał Japończyków na pokładzie. Trybunał zwrócił uwagę wydziału marynarskiego w urzędzie spraw zagranicznych, że w tym wypadku statek neutralny, mimo, iż nie miał kontrabandy i zachował wszelkie, konieczne ostrożności, bez powodu ostrzeliwano, a następnie nawet zatopiono.

* * *

Większa część europejskiej prasy ogłosiła w ostatnich dniach wiadomość o warunkach pod którymi Japonia zgodziłaby się na zawarcie pokoju a to na podstawie doniesienia dziennika *Taiyo*, który wychodzi w Tokio i ma być przez rząd japoński inspirowany. W obec tego *Polit. Corresp.* otrzymała ze sfer miarodajnych oświadczenie, że decydujące czynniki nic wspólnego z owem doniesieniem nie mają. „Nie można przecie insynuować takiej głupoty rządowi japońskiemu, by już publicznie ogłaszał warunki pokoju, w obecnem stadyum wojny, gdyż one zależeć będą jedynie od ostatecznego rezultatu kampanii. Sposób w jaki rozpowszechniano to doniesienie dowodzi o zupełnej nieznajomości stosunków, gdyż *Taiyo* przedewszystkiem nie jest „dziennikiem“ lecz miesięcznikiem, wcale nie jest inspirowanym przez rząd japoński i zresztą nie wyraża nigdy swych przekonań lecz pomieszcza opinie wyrażane przez wszystkie stronnictwa polityczne japońskie“.

* * *

Coraz liczniejsze gromadki rannych żołnierzy, mieszkańców Królestwa Polskiego, powracają z dalekiego Wschodu. W tych dniach powróciło kilku szeregowców, którzy walczyli nad Jalu i po wyleczeniu z ran w lazaretach charbińskich zostali uwolnieni od służby. Pomiędzy innymi powróciło kilku żydów, jeden z nich syn kupca z Piaseczna.

* * *

Krwawy epizod z walki o wąwóz Motien, tak opisuje korespondent londyńskiego dziennika *Daily Chronicle*:

Mały oddział japońskiej straży przedniej zajmował chatę u wejścia do opuszczonego przez wojsko rossyjskie wąwozu, od strony Laojanu. Niedaleko stamtąd rozlokowany oddział rossyjskiej straży przedniej postanowił napaść Japończyków z nienacka i wykłóć ich bagnetami, lub wziąć do niewoli.

O 180 metrów od chaty stał na drodze szyldwach japoński.

Zaledwie, że świtać zaczęło, i gęsta mgła otaczała jeszcze wszystko nieprzeniknionym całunem, gdy szyldwach usłyszał na drodze rytmiczne kroki oddziału wojska.

— „*Tomare! tare da?*“ (Stać! kto tam?) — zawołał, w tejże chwili jednak zjawił się przed nim żołnierz rossyjski i powalił go uderzeniem bagneta.

Oddział rossyjski rzucił się ku chacie, Japończycy jednak usłyszeli zgiełk i wypadli naprzeciw, uzbrojeni w karabiny. Rozpoczęła się zażarta bójka. Bagnety i kolby karabinów pracowały straszliwie. W końcu jednak Japończycy zmuszeni byli do cofnięcia się pod naciskiem przeważających sił rossyjskich. Rossyanie puścili się za nimi, ścigając zawzięcie. Przebyto tak kilkaset kroków, gdy nagle ukazały się w wąwozie dwie kompanie piechoty japońskiej i znów rozpoczęła się walka zażarta.

Niektórzy oficerowie i podoficerowie japońscy, należący do szlachty, posiadali przywiezione z sobą z Japonii wielkie miecze dwuręczne, rzucili się więc z nimi, nie bacząc na nic, ku nieprzyjacielowi. Jeden z podoficerów szalonem uderzeniem zmiótł poprostu głowę z karku młodemu oficerowi rossyjskiemu i powalił żołnierza, zanim wszakże zdołał podnieść miecz raz jeszcze, kilkanaście bagnetów utkwiło mu w piersi.

Z niesłychaną zaciekłością walczono w ten sposób obustronnie w wąskim przesmyku, liczba Japończyków atoli była tak przeważająca, że oddział rossyjski musiał cofnąć się ku swoim.

* * *

Zatopiony przez eskadrę admirała Kamimury krążownik eskadry władywostockiej „Riurik“ zbudowany był w roku 1892, miał 11.690 tonn pojemności i kosztował, bez uzbrojenia 7,434.000 rubli. Artylerya składała się z 4 ośmiocalowych, 16 sześciocalowych, 6 dwunastocentymetrowych i 24 małych armat. Załoga liczyła 721 ludzi. Okręt ten, wraz z „Rossyą“ i „Gromowojem“ zbudowany był pod wpływem idei przyszłej wojny z Anglią. Z tego powodu dano mu wielki korpus, mogący pomieścić zapasy węgla, wystarczające na $1\frac{1}{2}$ do 2 miesięcy. Stało się to jednak kosztem pancerzy ochronnych i artyleryi, które w stosunku do olbrzymich rozmiarów krążownika były bardzo słabe.

KRONIKA

Lwów, 24 sierpnia.

— **P. Wiceprezydent** c. k. Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płażek, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Otwarcie** nowych c. k. urzędów pocztowych. Z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Dydiatycze (pow. Mościska) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Dydiatycze. Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Dydiatycze, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Wołczyszczowice.

W tym samym terminie otwarty będzie urząd pocztowy w miejscowości Czerkasach (powiat Lwów) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Czerkasy, przy równoczesnem zwinięciu istniejącej tam składnicy pocztowej. Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Czerkasy, zamiejscowy zaś gminy i obszary dworskie: Horbacze, Kahujów, Honiatycze i Werbiż.

— **Wpisy** uczenic do szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Anny będą się odbywały w dniach 30 i 31 b. m. od godziny 9 rano do 12 w południe i od 4—7 po południu.

† **Zofia z Bobrów Piotrowickich hr. Dieduszycka** zmarła wczoraj rano w naszem mieście. Była ona córką „pani Bobrowej“, tak często wspominanej w literaturze polskiej, w biografiach Zygmunta Krasińskiego i Juliusza Słowackiego, a wdową po sławnym hodowcy koni hr. Juliuszu Dieduszyckim, który kilkakrotnie odbywając podróże na Wschód, wracał stamtąd z przepysznymi okazami koni arabskich. Od nich to pochodzą stadniny Jezupolska, Poturzycka, Sławucka i inne.

W testamencie pozostawionym poczyniła ś. p. hr. Zofia znaczne legaty na rozmaite cele dobroczynne. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 10 rano z domu żałoby przy ul. Mickiewicza.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Schwarz, przeżywszy lat 66; — Filipina Malawska, żona starszego komisarza Namiestnictwa, przeżywszy lat 52; — Walenty Chimiak, w 56 roku życia; — Aniela Reczuch, przeżywszy lat 73.

W Warszawie, Ewelina z Naimskich Naimska, przeżywszy lat 25.

W Rzeszowie, Jan Fabia, inspektor kolei państwowych, przeżywszy lat 56.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W domu przy ul. Kochanowskiego 64, spadł wczoraj o 7 godzinie wieczorem z galeryi I piętra służący Kuźma Chowaniec i odniósł tak ciężkie uszkodzenia, że wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala w stanie prawie beznadziejnym.

△ **Zgubiono.** Kolektant loteryjny z Bełza Szulim Klughaupt, zgubił wczoraj pugilares zawierający dwa weksle, z nich jeden na 2000 K., drugi z kwotą niewypełnioną i list p. Czajkowskiej z upoważnieniem do odbioru kwoty 5880 K. od dr. Schätzla w Brzeżanach.

Rotmistrz Józef Veith, zgubił dziś rano na dworcu kolejowym koło kuchennych baraków skórzany portfel zawierający 232 koron w gotówce, 1 los „Basilica“ i książeczkę galic. Kasy oszczędności na 1251 koron.

△ **Znalezione zwłoki.** W korycie Pełtwi, znalazł dziś czyściciel kanałów Ludwik Ziółkowski w zupełnym już rozkładzie znajdujące się zwłoki dziecka bez głowy. Biorący udział w wydelegowanej na miejsce komisyi policyjno-lekarskiej dr. Rosner orzekł, że dziecię, w chwili śmierci liczyło około 7 miesięcy życia, i że zwłoki już od około 4 miesięcy znajdowały się w kanale. Z powodu zbyt daleko posuniętego zepsucia zwłok, płci dziecka na razie skonstatować nie zdołano.

△ **Samobójstwo.** Dziś o godz. pół do 6 rano, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, w mieszkaniu swem w hotelu Stadtmüllera, porucznik 25 batalionu strzelców R. von N., z pochodzenia Węgier. Powód samobójstwa nie znany.

△ **Kronika policyjna.** Leżącego na chodniku przy pl. Wiśniowieckich, około 40-letniego nieznanego z nazwiska obłąkanego mężczyznę, oddano pod opiekę komisaryatu II dzielnicy.

Ze strychu domu pod l. 9 przy ul. Kopernika, skradziono p. Dorze Kellmanowej pościel, wartości 90 K.

— **P. Roman Żelazowski** uległ niemiłemu wypadkowi. Powróciwszy z urlopu wystąpił on w teatrze letnim w Warszawie w doskonałej swej roli Piotra Caruso; publiczność przyjmowała go owacyjnie i rzuciła na scenę kilka wiązanek kwiecia. P. Żelazowski schylił się, aby je podnieść, jednocześnie zaś opuszczono

---

10)

SFINKS.

FRAGMENT.

(Ciąg dalszy).

Płynęły dni i tygodnie.

Po wytężającej pracy przed południem pozwalał sobie Palewski po obiedzie na dwugodzinną siestę na otomance z cygarem w ustach.... a Janka grała.

I było w domu Palewskiego jasno, przestronno, miło i dobrze.

Wieczorem na przechadzce w polu Palewski nie z wiatrem rozmawiał, lecz z Janką. I kiedy oboje stanęli i patrzali w krajobraz, kiedy wzrok ich biegł po żółtych, falujących łanach zboża i po ścierniskach, a nad zbitą ciemno-zieloną plamą lasu gasły zorze wieczorne i las cicho szumiał — a zboża i bór i niebo i zorze gasnące i serca obojgu coś szeptały — Jance błyszczały niebieskie oczka, brała Karola za rękę.... „Jak tu ślicznie“ !... mówiła zapatrzona, zachwycona....

* * *

A potem przyszła jesień.... i całemi godzinami, po całych dniach padał deszcz, ciekło i chlupało monotonnie, nudno... I zżółkłe liście, wiatrem strącane, padały z drzew. Na przechadzki chodzić nie można było. Zresztą ciemno-zielona plama lasu zżółkła i i tu i ówdzie wysterczały z niej nagie, czarne plesze już i z żółtych liści ogołoconych drzew. A wieczorne zorze nie gasły już w tych przedziwnych blaskach, czasem tylko niebo oblało się ciemną, krwawą purpurą, a częściej nad rozmokłą ziemią stawała tęcza, jeśli przed wieczorem ustał deszcz.

Po południu Janka grała.... ale jakoś bez uczucia, a na dworze monotonnie jęczał wiatr lub deszcz chlupał nudno. — Wkońcu zima przyniosła z sobą wielką cichość i jakby martwotę wypełzającą z puchów białego śniegu.

Zbliżał się wielkomiejski sezon zimowy, czas, w którym w stolicy ludzie się bawią i tracą pieniądze w wesołych towarzystwach. Palewski rozumiał, że nie ma prawa i nie powinien Janki zatrzymywać dłużej.

* * *

Fortepian, pudła, pudełka, graty i graciki nadano do pociągu towarowego, a Janka, spakowawszy najpotrzebniejsze drobiazgi do ręcznej walizki, wsiadła z Palewskim do wagonu. Palewski jechał, by ją odprowadzić. Siedzieli sami w coupé. Za szybą okna migały białe płatki śniegu i tonęły chwilami w brunatnych kłębach dymu. Pociąg dudnił, uderzając kołami o wiązania relsów.

Palewski, który dotąd siedział naprzeciw Janki, wstał i siadł przy niej. Pocałował ją w czoło.

— Janeczko, — rzekł, jakby się tłómacząc z czegoś — nie chciałbym, abyś mnie fałszywie zrozumiała... nie chciałbym cię dotknąć.... ale, możesz się znaleść w kłopocie.... tu jest trochę moich oszczędności....

I wyjąwszy z kieszeni w kamizelce, kładł jej w rączkę kilka złożonych banknotów. Janka delikatkie odsunęła pieniądze.

— Nie.... dziękuję ci... — rzekła — nie... weź je....

W oczach nieznacznie zakręciły się jej łezki.

— Weź te pieniądze napowrót — dodała cicho — mam wiele biżuteryi i poradzę sobie....

Palewski popatrzył na nią — i pocałował ją w rękę, a potem w czoło. Janka objęła go oburącz za szyję i rozpłakała się.

...Z dworca odjechała Janka do hotelu, a Palewski został, by zaczekać na powrotny pociąg.

* * *

A kiedy przyszła wiosna, Palewski nie miał czasu na gadanie z wiatrem, bo wszystkie chwile wolne od obowiązkowej pracy poświęcał gorączkowym studyom. Do jesieni chciał ukończyć rozprawę, po której spodziewał się wiele: zadowolenia z siebie, może rozgłosu.... a może, może.... docentury na uniwersytecie.

Nieraz tylko znużony pracą spojrzał na stojącą na biurku fotografię Janki i uśmiechnął się do niej.... a Janka z za szkiełka w ramce uśmiechała się do niego także....

* * *

Praca Palewskiego spotkała się z dużem uznaniem kół fachowych; stosunki hygieniczne, w tak właściwie mało znanym trybie i warunkach życia chłopów na wsi były same przez się tematem bardzo ciekawym i dużej doniosłości, a sposób, w jaki Palewski potrafił rzecz traktować, sumienność i zamiłowanie, z którem czynił studya nad przedmiotem, bogactwo zaobserwowanych a nawet wprost podpatrzonych momentów, trafność kombinacyi w doszukiwaniu się przyczyn, a w końcu pewna zdolność wykładania rzeczy treściwie, jasno i przekonywująco dla poglądów autora, przy całej zresztą przedmiotowości — nadawały rzeczy istotną, nietuzinkową wartość.

Gdy księgarz, który się podjął nakładu, nadesłał pierwsze recenzye, wycięte z pism fachowych, czuł Palewski ogromne zadowolenie i nie chodziło mu bynajmniej o to, że nazwisko jego powtarzano z nadzwyczaj pochlebnemi przydawkami, ale uznanie, które go spotkało, dawało mu dużo nadziei i wiary w płodność i pożyteczność rzetelnej pracy. Zresztą Palewski, który był tyle lekarzem ile artystą, wogóle miał optymistyczne poglądy na świat. Pochodziło to choćby stąd, że artyści, którzy tem odróżniają się od tzw. „przeciętnych“ śmiertelników, że ciąży na nich przekleństwo załatwiania się ze wszystkiem, co ich spotyka, przez zamienianie tego na słowa, kształty lub kombinacye barwnych plam, załatwiwszy się w ten sposób z przeżytemi lub odczutemi rzeczami, dalszych konsekwencyi zwykle już z nich nie wyciągają i z powodu tego nie zachowują do życia żalu, który jest ojcem pessymistów. Wyjątek naturalnie stanowią tacy, którzy pisują od wiersza i malują na sprzedaż.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Feliks Mrawinczyc.

kurtynę, która uderzyła go tak silnie, że upadł zemdlony na ziemię.

— Statua św. Kingi w Pieninach. Niedaleko Krościenka nad Dunajcem, wśród malowniczych gór Pienin, znajdują się ruiny, a właściwie już tylko szczątki ruin zamczyska, w którym żona Bolesława Wstydliwego, a po jego zgonie ksieni klasztoru w Starym Sączu, św. Kinga, ukrywała się z siostrami: Konstancyą i Jolantą przed Tatarami. Zamczysko to, mimo niedostępnego wśród skał i lasów położenia, wytropili w wieku XV husyci, dotarli do niego i zburzyli je. Owóż w pobliżu tych ruin dla uczczenia pamięci św. Kingi wykuto teraz w skale dość obszerną grotę i ustawiono w niej piękną jej statuę dłuta rzeźbiarza Władysława Druciaka. Poświęcenie tej statuy odbyło się bardzo uroczyście, a przytem nie pozbawione było pewnej oryginalności i poezyi, albowiem uczestnicy, których było mnóstwo — zwłaszcza letników z Krościenka, ze Szczawnicy i wszystkich okolicznych wiosek, odbyli do groty — po nabożeństwie w parafialnym kościele w Krościenku — rodzaj pielgrzymki po lesistym zboczu doliny, która trwała około $1^1/_2$ godziny.

— Z wystawy metalowej w Krakowie. Onegdaj od godz. 3 do 5 był na wystawie metalowej sekretarz Ministerstwa handlu dr. Simeons i oprowadzany przez dyrektora Rollego zwiedzał szczegółowo całą wystawę, robił notatki i informował się szczególnie o stosunki handlowe przemysłu metalowego w Galicyi. P. Simeons zwiedził również wczoraj większe zakłady metalowe w naszem mieście, nadto oglądał budowę i szereg planów gmachu Izby handlowej na miejscu budowy.

Zarząd wystawy komunikuje, że na placu wystawy odbędzie się we czwartek dnia 25 b. m. o godz. 4 po południu demonstracya skraplania powietrza w przyrządzie pomysłu prof. Olszewskiego, sporządzonym przez p. Wł. Grodzickiego, mechanika krakowskiego Uniwersytetu. P. Grodzicki skropli około 100 cent. sześciennych powietrza w przeciągu kilku minut i użyje go do wykonania kilku bardzo ciekawych doświadczeń. — P. Grodzicki, który wystawił cały szereg pięknych przyrządów fizycznych, służących do celów naukowych, wyrabia jako specyalność przyrządy dla skraplania gazów (wodoru powietrza), według pomysłu prof. K. Olszewskiego, które powszechnem cieszą się uznaniem. Przyrządów takich dostarczył on między innemi dla szkół politechnicznych w Monachium, w Kijowie, w Warszawie, dla Uniwersytetu w Lozannie, dla zakładu fizycznego w Krakowie, jakoteż i dla zakładu prof. Pieteta w Berlinie, zaszczytnie znanego ze swych prac nad skraplaniem gazów.

— Badania archeologiczne. W ostatnich dniach pp. Maryan Wawrzeniecki i Szczęsny Jastrzębowski, redaktor *Gazety Radomskiej*, ukończyli swoje badania archeologiczne na porzeczach rzeki Radomki, oraz jej dopływów. Podróżnicy odnaleźli 26 miejscowości ze śladami człowieka przedhistorycznego. Najobfitszymi w zabytki kultury przeddziejowej okazały się wydmy piaszczyste na gruntach wsi Orońsk, Wola Bierwicka, Zawady stare i nowe w powiecie radomskim, oraz wsi Grzybów i Wilczkowice w powiecie kozienickim. Poszukiwania pp. Wawrzenieckiego i Jastrzębowskiego mają wzbogacić materyał do mapy archeologicznej, opracowanej przez p. Demetrykiewicza, kustosza Muzeum archeologicznego krak. Akademii Umiejętności.

— Wykopaliska. Z Wilna donoszą do *Wieku*: „Dość często są wypadki natrafiania przypadkowego w ziemi prawie zawsze w naczyniach schowanych skarbów monetowych w stronach naszych, składających się zazwyczaj z dawnych pieniędzy krajowego stempla z epoki głównie Zygmunta III i Jana Kazimierza, często z domieszką szwedzkich monet z czasów Krystyny, Gustawa Adolfa i innych. A już szelągów litewskich i koronnych Jana Kazimierza wszędy obrzymia napotyka się obfitość. Najcenniejszym wyjątkowym skarbem był odkryty pod Czerwonym Dworem i Rzeszą przed laty 20 (zaopiekował się nim sędziwy a znakomity numizmatyk litewski p. L. Moraczewski, opracował rzecz naukowo p. W. Wittyg); mieściły się tam między przedmiotowymi okazami, bardzo rzadkimi, również t. zw. ruble litewskie. Bardzo wiele osobliwości numizmatycznych ginie dla nauki w tyglach złotników lub niedostępnych zbiorkach amatorskich. W dniu 5 b. m. na gruncie majętności p. Skirmuntowej wyorano ukryty w „blaku" glinianym objętości jednego garnca skarb monetek z epoki Zygmunta III, głównie z datą 1593 (z wizerunkiem króla); będą to, jak przypuszczamy (okazów nie oglądaliśmy jeszcze), półtrojaki i trojaki polskie. Monety kursują głównie w sąsiedniem miasteczku powiatowem Wilejce, gdzie płacą włościanom za sztukę po 15 i 20 kopiejek".

— Poznany. W *Posener Ztg.* znajdujemy następujące zabawne ogłoszenie: „Poznany! Zawiadamiam tego pana, który we wtorek wieczorem na placu Wilhelma wymierzył mi policzek, gdym szedł z narzeczoną, że był poznany. Jeżeli pan ten nie przybędzie do mnie i nie przeprosi za obelgę, to doniosę o napaści władzom policyjnym. Adres mój jest znany, zna tego pana również moja narzeczona, napastował ją bowiem poprzednio oświadczeniami miłości i otrzymał odkosza. Dlatego też zemścił się na mnie i wymierzył mi policzek. Niech wie, że jest poznany! W. T. czeladnik krawiecki!"

— Uduszony w walce. Z Frankfurtu nad Menem nadchodzi wiadomość o popełnionem w budzie cyrkowej w Zeitz morderstwie. W budzie tej występował Murzyn jako siłacz i stawał do zapasów z innymi siłaczami. Gdy jeden ze współzawodników pokonał go dwa razy, Murzyna ogarnęła przy trzeciem zmierzeniu się taka wściekłość, że skoczył niespodzianie przeciwnikowi do gardła i ukręcił mu literalnie głowę; zaskoczony w ten sposób padł trupem, a wśród ogólnego zamieszania Murzyn narazie zdołał uciec.

— Kradzież 40.000 rubli. Przed kilkunastu dniami spełniono w Warszawie kradzież rent i papierów wartościowych na sumę 40.000 rubli z zamkniętego mieszkania przy ulicy Okopowej, na szkodę p. Katarzyny Kobowskiej. Dwóch sprawców zdołała policya warszawska wyśledzić i zaaresztować, trzeci zaś, główny sprawca Leon Groner zbiegł, odsprzedawszy Josekowi Simelmonowi, właścicielowi składu mebli, papiery, który również na wieść o poszukiwaniach za nim, zbiegł z Warszawy. W pościg za nim, idąc śladem zbiega, pojechał agent policyi warszawskiej do Berlina i tam u jednego z bankierów natrafił na ślad złoczyńcy. Simelmon zgłosił się mianowicie do bankiera, polecając mu sprzedaż renty na 1000 rubli, a gdy bankier żądał wylegitymowania się, Simelmon okazał paszport wystawiony na imię Michała Schmydta z Wilna. Gdy bankier oświadczył mu, że papieru nie kupi, gdyż jest skradziony, Simelmon zbiegł z kantoru. Z Berlina przybył agent policyi warszawskiej do Krakowa, gdzie natrafił również na pewne poszlaki.

Policya warszawska wyznaczyła 3000 rubli nagrody za odszukanie Simelmona, ogłaszając następujący rysopis: Średniego wzrostu, szpakowaty, z blizną na twarzy, lat około 40. — Skradzione papiery renty państwowej rossyjskiej czteroprocentowej, mają następujące numery: S. 161 Nr. 259 i 266 S. 121 Nr. 006 i Nr. 033, S. 212 Nr. 133 i 858, każda po 5 00 rubli; S. 251 Nr. 3017, 3018, 3019, 3020, 3021, po tysiąc rubli; wreszcie papier na 5000 rubli z napisem „Mysłowski", Nr. niewiadomy.

— Skromny poeta. Najsłynniejszy z żyjących poetów włoskich, Giosue Carducci, uproszony o wygłoszenie mowy na jubileuszu Petrarki we Florencyi, przesłał taką odpowiedź burmistrzowi miasta:

„Wielce szanowny panie burmistrzu! Jestem głęboko wzruszony zaszczytem, wyświadczonym mi przez Florencyę. Mówić o Petrarce w 600 rocznicę jego urodzin, mówić o nim we Florencyi w „Palazzo Vecchio", jest takiem szczęściem, że każdy duch wielki, nie mówiąc już o mnie, rozpromieniłby się radością, usłyszawszy wasze wezwanie. Raczyleś pan, panie burmistrzu, przypomnieć mi, że już niegdyś mówiłem publicznie o Petrarce i mówiłem podobno nieźle. Ale nie jestem już tym, którym byłem niegdyś. Zostały ze mnie tylko strzępy, a te strzępy to słabość i skarga. Mam lat 69, zacny panie burmistrzu, i jestem chory. Ta resztka życia, która mi jeszcze została, wystarczy właśnie do zbierania tego, co napisałem w lepszych latach. Mogę tak powiedzieć, jak owa staruszka grecka, która Afrodycie oddała zwierciadło, mówiąc: „Jaką byłam, tego zobaczyć nie mogę; jaką jestem, tego widzieć nie chcę". Proszę mnie mieć zatem za uniewinnionego i przyjąć najserdeczniejsze podziękowanie za wezwanie zaszczytne".

— Lynch w Paryżu. Szybki bieg samojazdów stał się prawdziwą plagą ulic Paryża. Niema prawie dnia, aby ciężki samojazd, pędzący z szybkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę, nie przejechał na śmierć lub nie poranił poważnie mniej zwinnego przechodnia. — I najczęściej sprawca takiej zbrodni umika kary dzięki szybkości samojazdu. Inaczej jednak zdarzyło się w tych dniach na ulicy Montague St. Geneviève. Pędzący samojazdem mężczyzna przejechał staruszkę, która nie zdążyła ujść z drogi. Jak zwykle w takich razach, sprawca nieszczęścia zdwoił szybkość, starając się uciec. Przechodnie atoli rzucili się na samojazd, zatrzymali i, ściągnąwszy jadącego, zbili go tak niemiłosiernie, że padł na bruk bez przytomności. Kilku z obecnych zaczęło wówczas krajać scyzorykami gumowe obręcze kół. Było to sygnałem do dzieła zniszczenia. Zanim policya przybyła na miejsce wypadku, samojazd był zrujnowany doszczętnie, poczem sprawcy zniszczenia rozbiegli się na wsze strony. Nieprzytomnego mężczyznę z samojazdu zawieziono do szpitala razem z jego ofiarą, staruszka jednak wkrótce zmarła.

— Pożegnalny występ toreadora. Najsłynniejszy z toreadorów hiszpańskich, „nieśmiertelny" — jak go Hiszpanie nazywają — Mazzantini, ustępuje z areny cyrkowej. Bohater ten w walkach z bykami na arenie uprawiał rzemiosło swoje 34 lata wywołując zachwyt nie tylko mieszkańców Madrytu, lecz i Paryża, gdzie występował przed kilku laty. W ciągu karyery swojej Mazzantini, nazywający się pierwszą szpadą Hiszpanii, powalił na arenie 3500 byków i zarobił na tem ni mniej, ni więcej tylko 4,000.000 fr., z których 2 000.000 stracił, wciągnięty w spekulacye giełdowe. W każdym razie pozostaje mu jeszcze dosyć na stare lata, a żyć może długo, cieszy się bowiem zdrowiem doskonałem i liczy dopiero 50 lat wieku. Oprócz krwawego zawodu torreadora, Mazzantini uprawia jeszcze z zamiłowaniem muzykę: gra artystycznie na organach i kocha się w mistrzach klasycznych. Do uroczystego pożegnania ulubieńca przygotowuje się cały Madryt. Chwila to będzie dla Hiszpanów uroczysta, a zarazem wzruszająca, gdy słynny toreador, żegnając się z publicznością, każe nożyczkami obciąć sobie na arenie na znak, że żegna się z nią raz na zawsze. [szony przez wszystkich toreadorów krótki warkocz]

— Skutki tegorocznej suszy. Pisma niemieckie zastanawiają się nad kwestyą, czy lato obecne nie jest czasem zwiastunem gorszych, straszniejszych jeszcze w skutkach swoich klęsk żywiołowych? Znaleźli się nawet uczeni, do tego stopnia przewidujący, że już dzisiaj zastanawiają się nad tem, czy w razie powtórzenia się lat podobnych do obecnego, nie trzebaby z góry pomyśleć o zmianie trybu życia ludzi, zamieszkujących Europę środkową.

Znamiennym pod tym względem jest przedewszystkiem głos profesora Henniga, który z góry przypuszcza, że tego rodzaju upały i susze, jakie panują obecnie, gotowe są przerodzić się w normę w krainach, zamieszkanych przez nas i że rok 1904 stać się może owym gońcem złowieszczym, za którym pociągnie cała armia lat, podobnie upalnych. Jego zdaniem, napór powietrza gorącego objawia się tak znamiennie, że powtarzać się odtąd będą w każdym wieku susze, w obec których wszelkie lata dawniejsze nie mogą być brane w rachubę. Profesor Hennig przypisuje przedewszystkiem brak opadów atmosferycznych wyniszczeniu lasów i dowodzi, że znaczące pogorszenie się klimatu w Europie południowej i południowo zachodniej powinnoby być przykładem odstraszającym od stosowania w dalszym ciągu systemu rabunkowego w lasach.

Uczony ten zwraca uwagę, że przecież w Grecyi starożytnej i w Azyi Mniejszej kwitło niegdyś życie kulturalne w stopniu wysokim, i że dobrobyt ludów, zamieszkujących te krainy, wyższy był, aniżeli gdziekolwiekbądź indziej. Nagłe, prawie bezprzykładnie nagłe cofanie się kultury w Grecyi spowodowane zostało jedynie tem, że równie nagle psuć się zaczął klimat tamtejszy i że nastały lata nadmiernie suche. „Głupota i krótkowidztwo — powiada profesor Hennig — skłoniło do pozbawiania się drzew, a co zatem idzie, do przekształcenia klimatu w ten sposób, że susza anormalna stała się w końcu regułą".

W Europie środkowej i u nas również rabunkowe gospodarstwo leśne może pociągnąć za sobą te same skutki, uczony więc niemiecki przewiduje, że zmiana klimatu musiałaby pociągnąć za sobą zupełną zmianę stosunków kulturalnych i sposobu życia ludzi.

— Dzienniki w kraju wojny. Kłopoty wydawcy dziennika, wychodzącego w mieście położonem na terenie wojny, przedstawia obszernie *Wostocznyj Wiestnik* we Władywostoku. Po wielu wysiłkach utrzymania się, wydawnictwo musiało być z dniem 14 lipca zawieszone dla braku — papieru. Od sześciu miesięcy drukowano gazetę na kolorowym papierze pakunkowym; format i barwa jego zmieniała się co tydzień, bo wydawca zakupywał co tylko mógł: szary, żółty, różowy, gruby i cienki, szorstki i gładki papier. Wreszcie wyczerpało się wszystko i od Oceanu Spokojnego aż po Irkuck, nie można nigdzie dostać ani arkusza. I tam także dzienniki wychodzą w coraz mniejszym formacie. Wielki zapas papieru drukarskiego, wysłany okrętem z Odessy do Azyi Wschodniej na parę tygodni przed wojną, wpadł w połowie w ręce japońskie. Reszta doszła tylko do Portu Arthura, gdzie do dziś dnia leży.

— Filozof chiński. W. I. Niemirowicz-Danczenko podaje opinię filozofa chińskiego, Otsu, o wypadkach obecnych: „Wszystko przejdzie — mówił filozof — jak chmurki na niebie letniem, a Chiny będą trwały, jak to niebo. I jeszcze tysiące lat trwać będą te obce i niezrozumiałe dla was Chiny, jak wy jesteście obcy i niezrozumiali dla Chin. Nasza siła tkwi w spokoju, w cierpliwości. Wasze niepokoje są nam obce. Czyż to nie wszystko jedno — przecież śmierć pilnuje każdego, a na świecie jest tylko jedna droga pewna ta, która prowadzi do mogiły. Mamy na niej tylko maleńki kawałeczek życia, — czyż warto z jego powodu, z mogiłą przed sobą i mogiłą za sobą, męczyć się, dążyć do czegoś, niepokoić się... Mnie, kiedy wyniosę fotel swój do ogrodu i po przez kwiaty moich róż widzę, jak słońce zapada w morze, nie potrzeba nic. Gdybym był nawet bogdychanem, nie mógłbym zatrzymać nocy, która następuje po tem słońcu".

— Całkowite zaćmienie słońca w roku 1905. W artykule, ogłoszonym w czerwcowym zeszycie *Popular Science Monthly*, prof. W. Campbell podaje interesujący szkic przygotowań do różnych ekspedycyj w celu obserwowania tego zaćmienia, oraz streszcza obszerny stan naszych wiadomości o zjawiskach, dotyczących zaćmień. Następnie wskazuje on pewną ilość obserwacyj, które, zdaniem jego, należałoby w interesie nauki przeprowadzić podczas zaćmienia w dniu 30 sierpnia 1905 r. Między innemi uważa on poszukiwanie planety przedmerkurowej, t. j. krążącej między słońcem a Merkurym, za kwestyę pierwszorzędnej doniosłości. Obszerne przedstawienie historyi poszukiwań takiej planety, której istnienia każą się domniemywać wyniki astronomii teoretycznej, znaleść można w „Szkicach astronomicznych" Tisseranda (Warszawa, 1901). Obserwacye Perrinea w roku 1900 doprowadziły do rezultatów ujemnych, ale bynajmniej nie ostatecznych, albowiem podczas zdejmowania fotografii niebo było ustawicznie zachmurzone. Prof. Campbell radzi, by aparaty fotograficzne, podobne do używanego przez Perrinea, zastosowano i w Labradorze, w Hiszpanii, Tunisie i Egipcie. Nastaje on również na zainstalowanie koronografów na każdej z tych bardzo odległych od siebie stacyj, w celu rozstrzygnięcia, czy rzeczywiście zachodzą zmiany w koronie słonecznej podczas zaćmienia, a ewentualnie jakie. Uważa on nadto za rzecz bardzo wielkiej wagi dokładne oznaczenie długości fali głównej linii korony. Wreszcie zaleca Campbell usilnie, aby obserwatorowie jak najstaranniej zbadali stan swoich narzędzi przed wyruszeniem na wyprawę, oraz, aby zapewnili sobie możliwie najwięcej czasu na ostateczne ustawienie i sprawdzenie narzędzi na samem już polu obserwacyjnem.

— Największy magazyn na świecie. John Wannamaker w Nowym Jorku, niegdyś generalny poczmistrz Stanów Zjednoczonych, otwiera z dniem 1 października nowy magazyn, ponieważ dotychczasowy gmach okazał się zbyt małym, mimo, iż obejmuje przestrzeń między czterema ulicami. Nowy gmach stanie na terenie obejmującym 314.000 metrów kwadratowych (60 morgów), będzie miał 14 piąter, a koszta wyniosą z górą 3 miliony dolarów (17 milionów koron). Konstrukcya żelazna ma ważyć 14.000 tonn. Główną attrakcyą będzie sala muzyczna o przestrzeni 9290 metrów, wysokości 15 metrów. Sięgać ona będzie od drugiego do piątego piętra, z 1550 fotelami, sceną, garderobami i t. p. Naturalnie magazyn sprzedawać będzie wszystko, ale główny nacisk położony będzie na konfekcyę damską i — instrumenty muzyczne.

Notatki literacko-artystyczne.

O powieści Sienkiewicza „Na polu chwały" podaje *Frankf. Ztg.* krótką notatkę, zawierającą w ogólnych zarysach treść powieści. Notatkę tę kończy wspomniane pismo następującą uwagą: „Powieść ta mogłaby niestety wywołać nowe żądanie kilku milionów dla komisyi kolonizacyjnej w prowincyi poznańskiej. Postać Jana Sobieskiego, wskrzeszona mistrzowską ręką Sienkiewicza, jest dla narodowej dumy Polaków silnym środkiem podniecającym".

Wydawnictwo Tow. „Kółek rolniczych". Nakładem zarządu głównego Towarz. „Kółek rolniczych" wyszła z pod prasy w trzeciem wydaniu broszurka: „O opustach podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych". Jest to wydanie trzecie uzupełnione. Cena 6 h.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, po cenach dramatu, „Gejsza", japońska operetka w 3 aktach S. Jonesa.

We czwartek „Madame Sherry", operetka w 3 aktach H. Felixa.

Z Prus Królewskich.

(Ciąg dalszy).

Pozostał jednak do dziś w tem samem historycznem miejscu ten oryginalnie urządzony sklep na Breite Strasse 52, dokąd goście polscy wszyscy bez wyjątku spieszą, ażeby na własne oczy przeczytać staroświecki, z r. 1598 pochodzący szyld, wywieszony w kształcie chorągiewki, jedyny dziś szyld z napisem polskim, wypisanym kursywą: „Pod Łososiem". — Pokój parterowy, do którego się wchodzi dla skosztowania owego sławnego likieru, jest także rodzajem miniaturowego muzeum staro gdańskich urządzeń pokojowych. Najbardziej uwagi godną jest olbrzymia skrzynia z kutego żelaza z wieku siedmnastego, dalej staroświeckie roztruchany, talerze cynowe, świeczniki mosiężne, jakby ze starej bożnicy żydowskiej wyjęte i t. p. Staruszek posługacz, na którego osobno trzeba dzwonić, podnosi z powagą wieko drugiej olbrzymiej drewnianej skrzyni, ciężko okutej i wydobywa z niej flaszkę kształtu oryginalnego i wlewa z partesem owego specificum z pływającą pozłótką do małych puchareczków, na których wyryty jest rok założenia fabryki 1598.

Fabrykę tę założył emigrant, który z powodu wojen religijnych i prześladowań innowierców przez księcia Albę opuścić musiał Niderlandy i znalazł gościnny przytułek w Gdańsku. Zbogaciwszy się na tej fabryce nadzwyczajnie, stał się protoplastą możnej rodziny patrycyuszowskiej, której członkowie piastowali nawet kilkakrotnie urząd burmistrów rzeczypospolitej gdańskiej, a po której do dziś pozostał jeden z najokazalszych domów w głównem centrum miasta na Lang-

markt. — Tak więc dwa cenne zbiory prywatne znikły z Gdańska, natomiast istnieje jeszcze trzeci prywatny zbiór pana Giełdzińskiego przy Langgasse 29. Właściciel jest dziś starcem przeszło siedmdziesięcioletnim i jak mnie zapewniano sporządził testament, mocą którego cały ten niesłychanie bogaty i oryginalny zbiór starożytności gdańskich, przejść ma po najdłuższem życiu właściciela, do miejskiego muzeum w gmachu pofranciszkańskim. Synowie bowiem mieszkają jeden stale w Hamburgu, a drugi w Berlinie i nie interesują się już Gdańskiem i jego specyalnościami. Wiele bardzo cennych przedmiotów darował p. Giełdziński już za życia tutejszej nowej synagodze żydowskiej, a są to przedmioty wysokiej wartości artystycznej i bardzo drogocenne.

Zbiory p. Giełdzińskiego mieszczą się w prywatnem mieszkaniu i zajmują całe pierwsze piętro z siedmiu ubikacyi się składające, a jest tam wiele arcyciekawych rzeczy polskich. — Wstęp dla publiczności jest zawsze wolny i bezpłatny.

Przechodząc do muzeów i zbiorów publicznych wymieniam najprzód ten gmach, który dla nas dlatego jest najciekawszym, ponieważ wzniesiony niegdyś został dla ugaszczania w nim dworu królewskiego polskiego. Gmach ten zamyka od strony wschodniej dawniejszy główny rynek, Langenmarkt i wzniesiony jest nad obszerną bramą, wychodzącą na Motławę i wprost na most, łączący śródmieście z tak zwaną wyspą spichrzową.

Dlaczego ta brama nazywa się „Grünes Thor“, nie wiadomo, chyba *a contrario*, bo i brama i wzniesiony nad nią budynek jest z jaskrawo czerwonych cegieł zbudowany.

W obszernej sali ciągnącej się wzdłuż całego budynku umieszczone dziś jest zachodnio-pruskie prowincyonalne muzeum, zawierające oddział zoologiczny, etnograficzny i przedhistoryczny.

Inne było niegdyś przeznaczenie tego gmachu, a dla nas bardzo sympatyczne.

Wybudowała go rzeczpospolita gdańska w r. 1568 z wyraźnem przeznaczeniem na siedzibę członków rodziny królewskiej i jej dworu, podczas chwilowego pobytu królów polskich lub ich rodziny w Gdańsku.

Z wielu uroczystości dworskich, które się tu w epoce polskiego panowania nad Gdańskiem odbywały, najgłośniejsze były i najlepiej w pamięci się zachowały uroczystości z r. 1646.

Wówczas przybyła morzem do Gdańska Marya Gonzaga, księżniczka Mantuańska, poślubiona w Paryżu *per procuram* królowi polskiemu Władysławowi IV. Waza, w przejeździe do Warszawy.

Gdańszczanie rozwinęli niezwykłą okazałość w przyjęciu królowej, która tu po raz pierwszy wstąpiła na ziemię polską.

Z okien więc dzisiejszego muzeum prowincyonalnego przypatrywała się królowa uroczystym pochodom, tańcom i turniejom, wyprawianym na rynku głównym, na wspaniałe ognie sztuczne i na kunsztowne bramy tryumfalne, z których sypano rzęsiście kosztowne *poudre de Cypre*, tak, że silny zapach przenikał cały plac obszerny, ku wielkiej uciesze zgromadzonych tłumów. Miasto było, dzięki przywilejom i opiece królów polskich, bogate i mogło sobie na taki zbytek pozwolić.

Żyjący wówczas w Gdańsku sławny rytownik holenderski Hondius w pięknym drzeworycie uwiecznił obraz tych uroczystych budowli dekoracyjnych, wzniesionych na rynku, a zarazem umieścił wierne portrety króla Władysława IV. i młodej żony jego Maryi Gonzagi Mantuańskiej, przypatrujących się z okna temu widowisku weselnemu.

Z kościołów zaś gdańskich wymienić się godzi na pierwszem miejscu tak zwaną do dziś dnia Kaplicę królewską, choć jest małą i niepozorną, raz dla tego, że to kościół katolicki, a powtóre dla tego, że postawił świątynię tę własnym kosztem król Jan III Sobieski i uczęszczał do niej na nabożeństwo z królową Marysieńką.

Front kaplicy tej stoi przy Heiligengeiststrasse, ale daleko ciekawsze, szczególnie dla Polaka jest wejście od tyłu, od kościoła Maryackiego, przez mieszkanie proboszcza. Wszak tędy korytarzem wchodził do kaplicy na nabożeństwo król Jan z żoną ukochaną, bezpośrednio z arcy skromnego i ciasnego swego domku, w którym właśnie dla tego przemieszkiwał zawsze w czasie pobytu swego w Gdańsku, a nie w obszernym królewskim pałacu, o którym powyżej była mowa, aby być w bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem i nie przechodzić przez rynek miasta, na wskróś prawie protestanckiego, na codzienną Mszę świętą.

Co za niezwykła gorliwość religijna! — Mieszkają obecnie w tym domku, niesłychanie oryginalnym, najbardziej może staroświeckim ze wszystkich budynków w mieście, proboszczowie „kaplicy królewskiej“, która jest dziś kościołem parafialnym dla siedmiu tysięcy katolików. — Nabożeństwa odbywają się jednak w tej kaplicy Sobieskiego w języku niemieckim, ponieważ Niemcy stanowią większość parafian. — Katolików Polaków ma być w Gdańsku obecnie do ośmiu tysięcy, ale są rozdzieleni na cztery parafie katolickie, nigdzie więc większości nie mają i dlatego dotąd nie udało się Polakom wywalczyć sobie polskiego kazania, jakkolwiek kapituła w Pelplinie jest w większości swej polską, a ks. biskup chełmiński życzliwie jest dla Polaków usposobiony. Trudności lokalne i względy polityczne uniemożliwiały dotychczas spełnienie gorących życzeń, aby w kościołach katolickich w Gdańsku choć czasem z ambony usłyszeć można mowę polską.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Teofil Gerstmann.

OSTATNIA POCZTA

Wielkie manewry jesienne w Czechach odbędą się przy udziale 8, 9 i 14 korpusów armii, jakoteż części 2-go korpusu i oddziałów austryackiej obrony krajowej. W manewrach tych staną naprzeciwko siebie jako komendanci ubu armii Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i ks. Rudolf Lobkowitz.

Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand kilkakrotnie już występował w manewrach jako samoistny komendant. Pod Buziaszem komenderował Arcyksiążę dywizyą piechoty, pod Reichstadtem korpusem, a pod Szaszwarem całą grupą armii; wiadomo także, iż przed paru laty, gdy księciu Rudolfowi Lobkowitzowi przeszkodziły okoliczności kierować ćwiczeniami korpuśnemi, Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand objął komendę 5 korpusu i przeprowadził ćwiczenia do końca.

Ks. Rudolf Lobkowitz należy do najstarszych rangą komendantów korpuśnych. Pod Balassa-Gyarmater jako komendant 4 go korpusu stawał naprzeciw generała broni Kovacsa de Mied, komendanta 6-go korpusu. W manewrach pod Tata miał za przeciwnika Najd. Arcyksięcia Fryderyka. W tegorocznych manewrach kierować będzie ks. Lobkowitz oddziałami, które nie pozostawały pod jego komendą. Jako komendanci korpusów wezmą udział w tych manewrach: Najd. Arcyksiążę Eugeniusz, generał broni Franciszek Schönaich, jakoteż generał-porucznicy Hubert Czibulka i Oskar Parmann.

P. Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności szkołom prywatnym: 4-klasowej szkole ludowej w Cieszynie, utrzymywanej przez tamtejszą „Macierz szkolną“ i 2-klasowej szkole ludowej w Żabnie z fundacyi br. Hirscha.

Nowo mianowany austro węgierski agent dyplomatyczny w Sofii, poseł baron Braun, obejmuje urzędowanie w połowie września.

W sprawie paralelek słowiańskich w seminaryach nauczycielskich na Szląsku odbyło się w niedzielę w Opawie, w tamtejszej „Besedzie“, liczne zgromadzenie czeskie. Zapadła na niem jednogłośna uchwała, żądająca, w imię równouprawnienia narodowego, samoistnych seminaryów nauczycielskich dla Czechów i Polaków na Szląsku.

Prezydyum zjazdu lekarzy niemieckich w Kolonii rozesłało do 482 gimnazyów i 131 szkół realnych w Niemczech wezwanie, ostrzegające młodzież przed wstępowaniem na wydziały medyczne wobec nędzy, jaka panuje wśród stanu lekarskiego.

Torg.-Promyszl. Gaz donosi: „W prasie zagranicznej ukazała się wiadomość o odbytej w ministerstwie skarbu naradzie, z udziałem przedstawicieli banków rossyjskich, w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Niemczech. Ministerstwo skarbu uważa za niezbędne oświadczyć, że wiadomość pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

W ministerstwie tem rzeczywiście odbyła się narada, na którą byli zaproszeni przedstawiciele banków, lecz na naradzie tej nie rozważano wcale kwestyi zaciągnięcia pożyczki w Niemczech“.

Do *Pol. Corresp.* donoszą z Konstantynopola: Policya w Haskoi, miejscowości leżącej niedaleko Złotego Rogu przyaresztowała niedawno 20 Armeńczyków pod pretekstem, że są podejrzani i rewolucyjnie usposobieni. Hassan basza dyrektor policyi w Beszíktasz, który cieszy się zaufaniem sułtana, zarządził śledztwo w tej sprawie, które wykazało, że policya w Haskoi przedsięwzięła te aresztowania jedynie w celach wyzysku. Aresztowani Armeńczycy zostali natychmiast wypuszczeni na wolność, a organa policyjne surowo ukarano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 sierpnia. Najj. Pan uda się wprost z Ischlu na wielkie manewry w Czechach, zapowiedziane na czas od 2 do 6 września, a 7 września powróci do Wiednia i Schönbrunnu.

Wiedeń, 24 sierpnia. Prezydent gabinetu dr. Koerber wyjechał wczoraj po południu do Ischlu.

Wiedeń, 24 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Prowizoryczny kasyer kasy głównej krajowej we Lwowie, Feliks Chrząszczyński, został mianowany głównym kasyerem, a adjunkt Józef Rumanstorfer, prowizorycznym kasyerem.

Budapeszt, 24 sierpnia. Wczoraj odbyła się konferencya właścicieli młynów i robotników, pozostała jednakże bez skutku. Po południu wiele robotników zgłosiło się do pracy.

Petersburg, 24 sierpnia. Książę Henryk pruski i Ludwik Battenberski przybyli wczoraj do Peterhofu. Na dworcu kolejowym powitali ich car i wielcy książęta.

Marsylia, 24 sierpnia. Tutejsi oficerowie okrętów handlowych oświadczyli, że solidaryzują się z werkmistrzami okrętowymi i wstrzymają się od pracy.

Konstantynopol, 24 sierpnia. Według telegramu walego z Bitlis okazuje się, że w wilajecie Erzerum pojawił się znowu ruch armeński. Przedsięwzięto energiczne środki, aby zapobiedz grabieżom i morderstwom.

Curaçao, 24 sierpnia. Prezydent Castro, na protest rządu amerykańskiego przeciw skonfiskowaniu pewnych prywatnych kopalni asfaltu, odpowiedział, że kopalni tych nie zwróci.

Sekwestracya dóbr biskupich.

Budapeszt, 24 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza sekwestracyę dochodów biskupstwa w Rożnawie. Stało się to z powodu materyalnych trudności, z jakiemi to biskupstwo od dłuższego czasu walczy.

Budapeszt, 24 sierpnia. Jak dzienniki donoszą, sekwestracya dóbr biskupstwa rożnawskiego nastąpiła w skutek znacznych długów, wynoszących około 1,500.000 koron. Kilkakrotnie przedsiębrane kroki sanacyjne nie miały powodzenia. Biskupa Iwankowicza wezwano do rezygnacyi; początkowo uczynił on zadość wezwaniu, ale później rezygnacyę cofnął.

Kongres katolików niemieckich.

Ratysbona, 24 sierpnia. Na telegram hołdowniczy wysłany przez niemiecki zjazd katolicki do Papieża nadeszła następująca odpowiedź: „Wspaniały dowód wiary i miłości, jaki walne zgromadzenie katolików niemieckich przesłało Ojcu św., napełnia Jego Świątobliwość wielką radością. Ojciec św. wyrażając zjazdowi najszczersze życzenia, udziela mu swego Apostolskiego błogosławieństwa.“

Manifest carski.

Petersburg, 24 sierpnia. Z powodu urodzin następcy tronu wydał car manifest amnestyjny, zawierający następujące zarządzenia:

Karę cielesną dla ludności wiejskiej jakoteż dla przynależnych do armii i floty, tam gdzie była wymierzaną za kilkakrotne naruszenie obowiązków — znosi się.

Wszystkie zaległości włościan w opłatach za uwłaszczenie, w podatkach ziemstw i innych podatkach umarza się i uwalnia się ludność wiejską od zwrotu pożyczek, udzielonych jej w czasie nieurodzajów. Oprócz tego umarza się różne grzywny.

Przekroczenia, które karane są grzywną, aresztem lub twierdzą, bez utraty praw, uznaje się za żadne i niebyłe, jeżeli w dniu urodzin następcy tronu jeszcze nie były wniesione przed sąd, albo jeśli wyrok sądowy jeszcze nie zapadł. Oprócz tego przyznaje manifest szereg ulg dla zbrodniarzy i więźniów politycznych.

Polityczni przestępcy, którzy odznaczyli się dobrem zachowaniem, mogą po upływie kary otrzymać na wniosek Ministra sprawiedliwości napowrót prawa obywatelskie. Polityczne zbrodnie spełnione, 15 lat wstecz od urodzin następcy tronu, a dotychczas niewyśledzone, idą w zapomnienie. Polityczni przestępcy, którzy schronili się za granicę i chcą wrócić do ojczyzny, mogą przez ministerstwo spraw wewnętrznych prosić o pozwolenie.

Wszystkie dotychczas nie ściągnięte w Finlandyi grzywny od gmin wiejskich i miejskich za zaniechanie wyboru członków do komisyi wojskowych w latach 1902 i 1903 umarza się. Finlandczykom, którzy bez pozwolenia opuścili kraj, zezwala się powrócić w ciągu jednego roku do Finlandyi. Obowiązani do służby wojskowej mają się natychmiast po powrocie dobrowolnie stawić przed właściwą władzą. Finlandczycy, którzy usunęli się od obowiązku służby wojskowej, jeżeli w ciągu trzech miesięcy od dnia urodzin następcy tronu zgłoszą się do władzy wojskowej, nie będą karani.

Finlandczykom darowuje się wszystkie do dnia 1 (14) stycznia 1904 płatne i do chwili urodzin następcy tronu jeszcze nie uiszczone podatki i zaległości podatku gruntowego, dalej czwartą część udzielonej im pożyczki w gotówce, zbożu lub mące. Trzy miliony marek z funduszów krajowych włącza się do nienaruszalnego funduszu, przeznaczonego na potrzeby mieszkańców nie posiadających gruntu.

Przekroczenia, z wyjątkiem kradzieży, rabunku i sprzeniewierzenia, nie podlegają karze.

Generał-gubernator Finlandyi otrzymuje polecenie zastanowienia się nad zarządzeniami dla złagodzenia losu tych osób, którym pobyt w Finlandyi jest zabroniony.

W cesarstwie uwalnia się rodziny żydów, którzy zbiegli przed poborem wojskowym, od nałożonych na nie grzywien.

W końcu przyrzeka manifest zabezpieczenie i wychowanie dzieci oficerów, podoficerów i szeregowców poległych na wojnie z Japonią.

Cyklon.

Sorrento, 24 sierpnia. Wczoraj szalał tu cyklon i wyrządził ogromne szkody. Jeden dom zawalił się, przyczem 3 osoby utraciły życie, a wiele zostało skaleczonych. Około 30 domów grozi zawaleniem.

Bari, 24 sierpnia. Silny orkan zrządził tu wielkie szkody; liczne małe okręty są uszkodzone.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Oblężenie Portu Arthura.

Tokio. 24 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Pancernik „Sebastopol“, który we wtorek rano wypłynął z Portu Arthura, natrafił na minę, poczem przechyliwszy się gwałtownie na stronę burty sterowej, w tej leżącej pozycyi musiał być odprowadzony napowrót do portu.

Okręty rossyjskie w rozsypce.

Szanghaj, 24 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Rossyjskie okręty wojenne dotychczas nie zastosowały się do rozkazu gubernatora i ani nie wyjeżdżają z portu, ani nie rozbrajają się. Wicekról Nankinu waha się wysłać chińską eskadrę. Wczoraj odbyła się druga konferencya konsulów, również bez rezultatu. Rossyjski konsul nie brał w niej udziału. Konsul Stanów Zjednoczonych oświadczył, że rząd jego zamierza tylko wtedy wmieszać się, gdyby własność amerykańskich poddanych była zagrożona. Konsul angielski waha się uczynić zadość prośbie gubernatora, który domaga się zakazu naprawy rossyjskich okrętów w angielskim warsztacie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 sierpnia 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 639·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 754·—, Akcye Anglobanku 278·60. Akcye Unionbanku 516·—, Akcye Länderbanku 425·50. Akcye Bankvereinu 520·25, Akc. Bodencredit 94·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 629 50, Akcye kolei Południowej 90·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 421·—, Akcye kolei Północnej 5435·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 437·—, Akcye Rima Muranyi 497·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2285·—, Akcye Fabryki broni 481·—, Akcye Tureckie tytoniowe 344·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1018·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97 60, Renta majowa 99·25, Austryacka Renta koronowa 99·20, Węgierska Renta koron. 97·05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99 95. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50. 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 128·25. Marki 117·23. Ruble 253 25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 sierpnia 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Eksc. W. hr. Dzieduszycki i W. hr Dzieduszycki z Jezupola, A. hr. Dzieduszycki z Jasionowa, S. hr. Piniński z Grzymałowa, N. hr. Potocka z Zatora, M. hr. Drohojowska z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. Stanek z Wiszenki, B. Kudelski z Brzeska.

HOTEL STADTMÜLLERA.

PP. M. hr. Komorowski z Chorobrowa, A. hr. Ł ś z Krosna, J. ks. Słoniewski z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. sierpnia 1904.

	płacą walutą koron K.	h	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsiębiorstw elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ $4^1/_2$ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41^1/_2$ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ $4^1/_2$% „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. sierpnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	99·20	99·40
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·10	100·30
kwiecień-październik	100·10	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·10	154·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·—	186·40
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257 —	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·75	294 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·25	119·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	511·—	512·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	127·60	128·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·15	100·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr	99·15	100 15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·40	100 40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100 45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·75	163 75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·40
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206 —	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·50	98·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	278·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 40	99·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·55	104·55
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92 —	97·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 50	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	302 —	312 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	293·—	302·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·80	104·80
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	101·70	102·15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99· —	99 90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·15	102·15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100 65	101·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104·75	106 25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·—	102 —
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·55	101·55
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	102 —
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92 10	93 10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 10	100 —
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·25	100 25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22 —
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	460· —	471 50
Clary 40 zł. m. k.	158 —	168 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	7?·—	83·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	70 —
Palfy 40 zł. m. k.	163 —	173 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53· —	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29 25	30 25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279 —	280 —
Peszt. banku handl. 500 zł.	2814·—	2824 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	751·—	752 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	512·—	514 —
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	538 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	423·70	424 70
„ Austro-węg. 1400 k.	1605·—	1615 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516·—	516 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	244·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5440·—	5445·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405 25	406 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	843·—	845 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	628 —	632 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1035·—	1040 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	438 —	439 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2293 —	2303 —
Schodnicy 500 kor.	647·—	653· —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	303·—	306· —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·20	117·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·70	239·80
Paryż za 100 franków	94·90	95· —
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 25	117·55
Włoskie banki	94·92½	95 02½
Francuskie banki	94·90	95· —
Szwajcarskie banki	94·90	95·—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·43	23·51
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir	94·—	95 10
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

ad Nr. 640. (6933 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia robót około naprawy szybu „Belcredi“ przy c. k. zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Roboty w tym szybie mające być wykonane są następujące:

1. Usunięcie starej uszkodzonej wyprawy szybowej wraz z rozporami, drabinami, bunami i t. d. do głębokości 42 m. od powierzchni;

2. usunięcie znajdującej się po za tą wyprawą drzewną warstwy ubitego iłu;

3 usunięcie znajdującej się po za tą warstwą iłu pierwotnej wyprawy szybowej (t. z straconej) aż do górotworu;

4. wykonanie nowej wyprawy szybowej śrótowej z wbudowaniem ściany działowej, bun i drabin;

5. ubicie powstałej przestrzeni pomiędzy nową wyprawą szybu a ścianami górotworu iłem celem zamknięcia dopływu wody.

Drzewo do wyprawy szybu, ściany działowej itd., wogóle wszelkie materyały służące do wyprawy i urządzenia szybu dostarczy przedsiębiorcy c. k. Zarząd salinarny natomiast tenże będzie obowiązany dostarczyć wszelkich materyałów, przyborów i narzędzi potrzebnych do wykonania powyższej roboty.

Specyalne warunki, pod którymi przedsiębiorstwo to będzie oddanem, mogą być zasiągnięte u podpisanego c. k. zarządu salinarnego.

Oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor., jakoteż wadyum w kwocie 1500 kor. w gotówce lub papierach z zabezpieczeniem pupilarnem, mają być wniesione najdalej do dnia 5. września 1904 r. do podpisanego c. k. zarządu salinarnego.

W ofercie należy nadmienić, że warunki licytacyjne są oferentowi dokładnie znane i że tenże na nie się zgadza.

C. k. Zarząd salinarny.

Kaczyka, dnia 17. sierpnia 1904.

L. 79.586. (7021 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w złoczowskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 31. sierpnia 1904 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: 57466 kor. 20 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1904.

L. cz. E. 809/4 (3) (6667 2—3)

Na żądanie małoletniej Anieli Chełmeckiej i Małgorzaty Brzygatowej, zastąpionych przez pełnomocnika dra Młodzika, odbędzie się dnia 30. września 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym Nr. b. 5, licytacya połowy realności lwh. 100, 1/4 części realności lwh. 117 i 1/6 części realności lwh. 122 ks. gr. gm. kat. Sechma obj. Jana Gwiżdża i Stanisława Olchawy własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ogółem na 4569 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 3046 kor. 36 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 5. sierpnia 1904.

L. cz. E. 580/4 (5) (6983 3—3)

Na żądanie Mojżesza Dziczka kupca w Bołszowcach, odbędzie się dnia 26. września 1904 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. VII. w Bursztynie licytacya połowy realności lwh. 835 ks. gr. gm. kat. Bołszowce objętej

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3010 kor.

Najniższa cena wynosi 1505 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)

może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. VII.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VII.

Bursztyn, dnia 9. lipca 1904.

(7035 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 29. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Wtorek 30. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, kasa i fortepian.

Środa 31. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 1. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, dywany tureckie, porcelana, szkło i garderoba damska.

Piątek 2. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, maszyna do pisania i fortepian.

Sobota 3. września 1904 od 4 do 8 godz. meble, i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22. sierpnia 1904.

Zl. 5234. (6793 2—2)

A V I S O.

Die k. und k. Intendanz des 11 Korps in Lemberg hat den Einkauf von Brennholz (Saumlingen) und Steinkohle für die Militärverpflegs- (Filial) Magazine Lemberg, Czernowitz, Stanislau, Złoczów, Tarnopol, Żółkiew, Brzeżany, Kolomea, Kamionka str., Zborów und Mosty wielkie ausgeschrieben.

Die näheren Bedingungen sind aus dem Aviso in unserem Blatte Nr. 189 vom 19. August 1904 zu ersehen.

K. u. k. Intendanz des 11. Korps.

Lemberg, am 11. August 1904.

L. 7844 (6903 2—3)

Ogłoszenie.

W myśl polecenia Wydziału krajowego z dnia 27. lipca 1904 L 51656 rozpisuje się licytacyę ofertową na postawienie w tutejszym zakładzie wagi pomostowej 6000 kgr. wytrzymałości, najnowszej konstrukcyi z ciężarkiem do przesuwania, z aparatem kontrolującym do wybijania wagi na biletach, z fundamentem wmurowanym i budką żelazną do zamknięcia dźwigni skalowej i aparatu kontrolującego. Waga ma być oddana gotowa i wypróbowana do użytku w jesieni bieżącego roku.

Oferty zaopatrzone 5% wadyum należy przedkładać do 1. września 1904 w południe z podaniem terminu ukończenia roboty, na ręce dyrekcyi zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie p. Kulparków, w którym to dniu oferty bez współudziału oferentów otwarte zostaną.

Bliższych warunków można zasięgnąć w kancelaryi zakładu w godzinach urzędowych.

Dyrektor zakładu.

Dr. W. Kohlberger.

L. cz. E. 456/4 (6) (7064 1—3)

Na żądanie Wasyla Dragana, odbędzie się dnia 6. września 1904 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 437 kg. Gaje.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 30. lipca 1904.

L. cz E. 1883/4 (7052)

Zobowiązany Frydryk Nikolaus i tow. w Kałuszu.

Dnia 12. września 1904 o godz. 8 rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 177 gm. Kałusz wraz z przynależnościami, składającemi się z stajni, stodoły, oficyn, kuźni, chlewu, studni, wychodku, drzew owocowych, i parkanów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18.000 kor., przynależności zaś na 2710 kor.

Najniższa cena wynosi 11.683 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz dnia 8. sierpnia 1904.

L cz. E. 1450/4 (3) (7039)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Gródku, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku, licytacya realności lwh. 73 ks gr. gm. Gródek wraz z przynależnościami, składającemi się z kieratu, studni, studni, 4 zbiorników na wodę, 5 sztelaży do suszenia skór, pieca, kotła, wychodków, małej kadzi, bruku, podwórza, toczydła, małej kadzi, pieca i parkanu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 20.050 kor., przynależności zaś na 652 kor.

Najniższa cena wynosi 12.617 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 29. lipca 1904.

L. cz E. 1031/4 (5) (6806)

Na żądanie Markusa Schächtera jako cesyonaryusza Nuchima Ber Wallacha w Buczaczu odbędzie się dnia 28. października 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 1/3 części realności wyk. hip. l. 228 ks. gr. gminy kat. Buczacz objętej składającej się z placu budowlanego.

Cała realność oszacowana na 1949 kor. przeto 1/3 część wystawiona na licytacyę jest oceniona na 649 kor.

Najniższa cena wynosi 324 kor. 50 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 7. lipca 1904.

L. cz. E VIII. 1630/4 (4) (6858)

Dnia 21. października 1904 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 51, licytacya jednej dwunastej części realności whl. 820 ks. gr. gm. Przemyśl, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia, drzew owocowych i studni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2532 kor. 08 hal., przynależności zaś na 86 kor. 08 hal.

Najniższa cena wynosi 1309 kor. 08 hal, zaś wadyum 261 kor. 82 hal

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 4. sierpnia 1904.

Konkursa.

L. 8671/4 (6966 3—3)

KONKURS.

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 23. września 1904 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 18. sierpnia 1904.

L. 1289. (6959 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W kancelaryi c. k. Uniwersytetu lwowskiego jest do obsadzenia posada drugiego kancelisty z poborami XI. klasy rangi.

Do obowiązków kancelisty należą przedewszystkiem prace zwykłe urzędów pomocniczych, oprócz tego zaś także inne prace kancelaryjne, które przekażą mu przełożeni. Powinien on przytem dostatecznie znać rachunkowość i przepisy o urządzeniu uniwersytetów tudzież być uzdolniony do mniejszych prac konceptowych.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do c. k. Senatu akademickiego we Lwowie a to, jeżeli znajdują się już w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy, i przedłożyć w tych podaniach potrzebne dowody co do swego wieku i stanu dotychczasowego zajęcia i uzdatnienia tudzież dowody ukończonych studyów gimnazyalnych i zupełnej znajomości tak języków krajowych jak i języka niemieckiego.

Kandydatów ze stanu wojskowego odsyła się do postanowień ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. i rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 Nr. 98 Dz. u. p.

Podania mają być wniesione najpóźniej do dnia 30. września 1904.

Lwów, dnia 16. sierpnia 1904.

Rektor c. k. Uniwersytetu.

L. 99.481/II. (7028 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kamiennej z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10. września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów. dla Galicyi.

Lwów, dnia 20. sierpnia 1904.

L. 8608. (7027 2—3)

KONKURS.

C. k. Starostwo tutejsze poszukuje przedsiębiorcy, któryby zechciał podjąć się budowy gmachu w Bohorodczanach na pomieszczenie c. k. Starostwa urzędu podatkowego z oddziałem podatkowym, biura inspektora szkolnego ewidencyi powiatowej katastru i pomieszkania Starosty, za które płacony byłby czynsz stosowny wedle umowy.

Kontrakt najmu tego gmachu mógłby być zawarty na pewien szereg lat a na koszta budowy w razie żądania mogłaby być udzielona zaliczka bezprocentowa.

O bliższe warunki dowiedzieć się można w Starostwie.

Bohorodczany, dnia 20. sierpnia 1904.

C. k. Starosta.

L. 13802. (7023 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs w celu pozyskania odpowiedniej siły nauczycielskiej na docenta hygieny i somatologii w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie w charakterze nauczyciela pomocniczego.

Obowiązkiem tego nauczyciela jest udzielanie nauki rzeczonych przedmiotów po myśli rozporządzenia ministeryalnego z 12. stycznia 1891 l. 749 na pierwszym roku seminaryum względnie obydwóch jego oddziałach równorzędnych tudzież na czwartym roku razem w 5 godzinach tygodniowo za łącznem wynagrodzeniem rocznem w kwocie 500 kor.

Wymagany jest dyplom doktorski wszech nauk lekarskich, przynajmniej 5-letnia praktyka lekarska, wykazanie się dokładną znajomością przedmiotów wykładu i o ile możności stosownym dowodem uzdolnienia do pełnienia obowiązków nauczycielskich.

Pierwszeństwo mieć będą kompetenci z egzaminem fizykackim.

Kompetenci winni wnieść podania na ręce c. k. Starostw względnie Magistratów, w których okręgu administracyjnym mają miejsce zamieszkania.

Jeżeliby zaś już pełnili podobne funkcye w jakim zakładzie naukowym na ręce Dyrekcyi tych zakładów najpóźniej do 20. września 1904 dołączając metrykę chrztu świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia, dokumenta wykazujące istnienie powyżej wymienionych wymogów, wreszcie tabelę kwalifikacyjną według przepisanego wzoru wypełnioną ze względu na to, że ma być przedłożona c. k. Ministerstwu w języku niemieckim.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1904.

Za c. k. Namiestnika

Płażek.

L. 485 (6963 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenie opróżnionej przez śmierć śp. Dra Bronisława Brzeskiego posady c. k. notaryusza w Tarnowie, ewentualnie innej, w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady notaryalnej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane we właściwej drodze do dnia 30. września 1904 włącznie do tej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. 1713 (6795 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Tucholce z płacą roczną z funduszu powiatowego w kwocie 1200 kor. i ryczałtem na koszta podróży ustanowionym przez Wydział krajowy w rocznej kwocie 800 koron.

Okręg sanitarny obejmuje miejscowości: Annaberg, Felizienthal ze Smorżem górnem, Grabowiec skolski, Hołowiecko, Hutar, Kalne, Karlsdorf, Klimiec, Orawa, Orawczyk, Pławie, Pohar, Ryków, Smorże dolne, Smorże miasteczko, Tucholka, Tysowiec, Wyżłów i Zupanie, razem 19 gmin z ludnością 12149 na obszarze 330 klm. kwadratowych.

Ubiegający się o tę posadę mają oprócz dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej świadectwem c. k lekarza powiatowego, wykazać się:

1. prawem obywatelstwa austryackiego,

2. dyplomem doktora medycyny upoważniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. świadectwem moralności,

4. znajomością języków krajowych,

5. i przynajmniej dwuletnią praktyką lekarską.

Lekarz okręgowy w Tucholce będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Obowiązki służbowe określa instrukcya służbowa z 31. grudnia 1891 Dz. u. kr. Nr. 82 i 83 (Część XXII. dz. u kr. z roku 1891).

Posada zostanie nadaną na 1 rok prowizorycznie, poczem dopiero po myśli §. 8. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. dz. u. kr. może nastąpić stabilizacya.

Podania ostemplowane marką stemplową należy wnosić do dnia 30. września 1904.

Stryj, dnia 5. lipca 1904

Z Wydziału powiatowego.

Prezes.

L. 494 (6964 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Gustawa Hinzingera posady c. k. notaryusza w Rzeszowie, ewentualnie innej, w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady notaryalnej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane we właściwej drodze do dnia 30. września 1904 włącznie do tej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 19. sierpnia 1904

L. 3152 (6965 2—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Buczaczu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Uściu zielonem z płacą 1000 koron (tysiąc koron) i 600 koron (sześćset koron na objazdy rocznie

Do okręgu należy 11 miejscowości. Apteka w miejscu.

Warunki określone ustawą z dnia 2. lutego 1891 (Dz u. kraj Nr. 17.) Termin do wnoszenia podań do 15. września b. r.

Lekarz okręgowy będzie mógł za osobnem wynagrodzeniem ze strony Urzędu gminnego w Uściu zielonem spełniać obowiązki lekarza miejskiego

Z Wydziału powiatowego.

Buczacz, dnia 17. sierpnia 1904.

Prezes.

L. 4946 (6934 2—3)

KONKURS.

Na posadę sekretarza Rady powiatowej w Wieliczce, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 2400 kor. wolne mieszkanie z opałem i światłem oraz prawo do emerytury.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce najpóźniej do dnia 7. października 1904.

Wymaganemi są:

1. Studya prawnicze, ewentualnie praktyka administracyjna,
2. Nieprzekroczony 40 rok życia,
3. Świadectwo zdrowia,
4. Curiculum vitae.

Posada ta nadaną zostanie na jeden rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya.

Z Wydziału powiatowego w Wieliczce.

Prezes: K. Czecz.

Za sekretarza: J. Czernecki.

Wyroki prasowe.

Zl. 187. (6900)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12. August 1904, Pr. IX. 128 4, die Weiterverbreitung der Nr. 890 der Zeitschrift: „Il Lavoratore" vom 9. August 1904 wegen der Stelle von „Il senso sfacciatamente palese" bis „fu il dott Körber!" des Artikels: „Fuori della Legge!" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 12. August 1904, Pr. IX. 127/4, die Weiterverbreitung der Nr. 9321 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 8. August 1904 wegen der Stellen von „E ormai troppo nota" bis „staccate dal regno" des Artikels: „L'agitazione del generale Garibaldi e le relazioni diplomatiche" und von „Non sappiamo" bis „a lui superiori" des Artikels: „Ancora la gran frase di Busich" nach §§. 65 a und 300 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 12. August 1904, Pr. 34/4, die Weiterverbreitung Nr. 33 der Zeitschrift: „Nordböhmischer Volksbote" vom 5. August 1904 wegen der Notiz: „Der Erzherzog Otto" in der Stelle von „Der Erzherzog Otto" bis „Patrioten quält" nach §. 64 St. G. verboten.

Zl. 188. (6931)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 8. August 1904, Pr. 40/4, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift: „Omladina" vom 4. August 1904 wegen der Stellen von „Hornictvo ne prijme" bis „toz v nasili", von „Potrebuje snad Dr. Körber" bis „snad krev?" und von „A varujeme" bis „certa na zed" des Artikels: „Terror" von „kde krome biti" bis „nemeli dosti" von „Jedine proto" bis „zas do Omladiny" des Artikels: „Alcalla dal Valle v Cechach"; von „Varujeme urady" bis „ukazte, že nechcete" des Aufrufes: „Hornici celeho severu a vsech stran" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ung.-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 13. August 1904, Pr. 2/4, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift: „Ceskoslovanska Morava" vom 10. August 1904 wegen der Stelle von „Kdyby stary cisar" bis „rakouskeho statu" und von „Jinak Madari" bis „obycejny urednik" nach §. 493 P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 13. August 1904, Pr. I. 23/4, die Weiterverbreitung der Nr. 24 der Zeitschrift: „Volkspresse" vom 13./8. 1904 wegen des Artikels: „Gesundheitsrücksichten" in der Stelle von „Der Klatsch" bis „worden sein" nach §. 64 St. G. verboten.

Zl. 189. (6935)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16. August 1904, Pr. 10/4, die Weiterverbreitung Nr. 33 der Zeitschrift: „Labske Proudy" vom 12. August 1904 wegen der Stelle von „stati se tak" bis „Hospodine" des Artikels: „Cisarską hymna" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 16. August 1904, Pr. 35/4, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift: „Deutsche Arbeiterzeitung" vom 14. August 1904 wegen der Notiz: „Ein kranker Erzherzog" in der Stelle von „Eine mysteriöse" bis „eines Grafen Burg" nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 16. August 1904, Pr. 12/4, die Weiterverbreitung der Nr 33 der Zeitschrift: „Glos ludu slaskiego" vom 13. August 1904 wegen des Artikels: „Germanizacya z urzedu" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 13. August 1904, Pr. 29/4, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Lidove Zajmy" vom 11. August 1904 wegen des Artikels: „Pod habsburskym dvojitym orlem" in der Stelle von „Myslim, ze armada" bis „byly v pruvodu manzelu" nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Zl. 190. (6961)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 13. August 1904, Pr. VIII. 1/4, die Weiterverbreitung der Nr. 33 der Zeitschrift: „Salzburger Wacht" vom 12. August 1904 wegen der Stelle von „Wir meinen auch" bis „wie bei den Arbeitern" des Artikels: „Militärisch niederschmettern" nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14. August 1904, Pr. I. 76/4, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift: „Lounske Hlasy" vom 13. August 1904 wegen des Artikels: „Dopis z Prahy" in der Stelle von „To neni pozornost" bis „adressaty" nach §§. 63 und 65 lit. a St. G. verboten.

Zl. 191. (7002)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 19. August 1904, Pr. 30/4/1, die Weiterverbreitung der Nr. 99 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 16. August 1904 wegen der Stelle von „Zde je videti" bis „militarismu" des Artikels: „Rok od roku" nach §. 65 a St. G verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 158/2 (10) (6680 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach znosi kuratelę nad Mikołajem Józefem 2-im Wielgoszem zawieszoną nad nim z powodu marnotrawstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. L. 2/4 (3) (6679 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiesza kuratelę nad Iwanem Sorochanem synem Wasyla z powodu marnotrawstwa. Kuratorem dla niego ustanawia się Dmytra Szekierzeka z Perechrestnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. L. 9/3, 12 3 11/3 (12), (6682 1—3)

Stanisław Wąsowicz z Lutkowa marnotrawny, Hersch Riemer z Mościsk i Katarzyna Jędruch z Radochoniec umysłowo chorzy; kuratorem pierwszego Ołeksa Fereńczak, drugiego Mojżesz Riemer, ostatniej Wawrzyniec Jędruch.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 11. marca 1904.

L. cz. P. VI. 126/4 (1) (6676 1—3)

Iwan Osadciów z Chomiakówki ad Jagielnica uznany marnotrawnym, kuratorem dla niego ustanowiono Antoniego Samborskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. P. 177 4 (7) (6684 1—3)

Michał Gawiński z Czupernosowa uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Fedka Myrosza z Czupernosowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Przemyślany, dnia 2. czerwca 1904.

L. cz. P. 56/4 (11) (6685 1—3)

Katarzynę 1-o Siwek 2-o Habas i Piotra Habasa z Tyńca uznano za marnotrawnych i kuratorem dla nich ustanowiono Franciszka Radochę z Tyńca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 4. sierpnia 1904.

L. cz. L. 17/3 (6) (6146 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Pidustwa urodz. Łuków w Ruzdwianach, kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Łuków w Ruzdwianach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, 4. lipca 1904.

L. cz. P. XI. 157/4 (1) (6804 1—3)

Dla niewiadomego z pobytu dr. Józefa Górskiego z Krakowa ustanawia się kuratorem Karola Dortheimera buchaltera w fabryce w Dębnikach.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.

Kraków, 6. sierpnia 1904.

L. cz P. XI. 61/4 (6) (6803 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Mścisława Krajewskiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Romana Sulimira adw. w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 17. kwietnia 1904.

L. cz. L. 10/4 (3) (6781 1—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Jana Liszkę w Stopnicach kr.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Michałkę w Stopnicach kr.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 21. czerwca 1904.

L. cz. VII. 207/78 (4) (6686)

Zawieszoną nad Janem Wiśniowskim zwanym „Kanfiniarzem" z Dobrzechowa kuratelę z powodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 13. lipca 1904.

L. cz. A. 560/3 P. VIII. 87/4 (7) (6711 1—3)

Wojciech Kasperek i Jędrzej Kasperek z Szaflar oddani zostali pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem ich ustanowionym został Jan Kasperek z Szaflar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 26. maja 1904.

L. cz. P. 171/4 (4) (6725)

Za umysłowo chorą uznano Gitlę Hofstädterową w Wiśniczu.

Kuratorem jej ustanowiono Lazara Herziga w Wiśniczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 29. czerwca 1904.

L. cz. P. 2/4 (4) (6743)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanawia kuratelę nad umysłowo chorym Romanem kniaziem Puzyną w Piadykach a kuratorem ustanawia Tadeusza kniazia Puzynę c. k. adjunkta przy Najwyższym Trybunale sądowym we Wiedniu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. P. 65/4 (1) (6753)

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę z Książków Mortowską w Zawadce.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Mortowskiego w Zawadce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak dnia 26. lipca 1904.

L. cz. P. 47 4 (12) (6754)

Za umysłowo chorego uznano Władysława Banickiego w Krośnie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Aleksandra Kumora w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. P. 84/4 (7) (6755)

Za umysłowo chorego uznano Józefa Grochmala w Korczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Goneta „z grobli" w Korczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, dnia 27. kwietnia 1904.

L. cz. L. 10 4 (4) (6756)

Anna Sypiuk z Kluczowa wielkiego uznana marnotrawną.

Kuratorem dla niej ustanawia się Fedora Werbiuka Iwana z Kluczowa wielkiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, 28. lipca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 465 (6873 2—3)

EDYKT.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych aby swoje pretensye jakieby sobie według §. 25. ust. not. do zaspokojenia z kaucyi śp. Dra Bronisława Brzeskiego c. k. notaryusza przedtem w Dębicy a ostatnio w Tarnowie urzędującego z tytułu urzędowania tegoż c. k. notaryusza tak w Dębicy, jako też w Tarnowie, tudzież jego substytutów na obu tych posadach, za których urzędowanie tą kaucyą swoją ręczył, rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w »Gazecie Lwowskiej« licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowaną i właścicielowi wydaną będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, 3. sierpnia 1904.

Zastępca prezesa: Vayhinger.

L. cz. C. II. 426/4 (1) (6912)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Begleiberowi, Chaji Neumüller i Liebie z Ettingerów Abrahamowicz wnieśli Rubin Reich i Blima Reich z Nowego Sącza pozew o własność realności lwh. 413 ks. gr. gm. Nowy Sącz.

Audyencya odbędzie się dnia 28. września 1904 o godz. 11 rano w biurze Nr. 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem dr. Stuber adwokat w Nowym Sączu będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, 4. sierpnia 1904.

L. 4224/10 III. A./6. (7024)

SZEMAT.

Pozycya	Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki względnie firmy	Rodzaj przedsiębiorstwa przemysłowego	Miejsce zatrudnienia	Czas trwania dozwolonego względnie zgłoszonego ponad normalny 11-godzinny czas pracy godzinnego czasu pracy ½	1	1½	2	2½	3	Podanie dni kalendarzowych, na które się rozciągały oznaczone w kolumnie 6 godziny nadobowiązkowe	Podanie gałęzi przedsiębiorstwa, dla których żądano przedłużenia czasu pracy	Ilość robotników zatrudnionych w fabryce	Ilość robotników zajętych w godz. nadobowiązkowych	Uwaga
1	2	3	4	5	6						7	8	9	10	11
1	C. k. Starostwo Biała	Sternickel & Gulcher	Fabryka sukna	Biała		1					7—28/4	cała fabryka	450	360	
2	dto	Rudolf Lukas	dto	dto				1			27/4—18/5	apretura	120	15	
3	dto	Juliusz Löw & Comp.	dto	dto				1			13/6—20/6	tkalnia i nawijanie na szpulki	50	36	
4	c. k. Namiestnictwo	Sternickel & Gulcher	dto	dto		1					16/5—11/7	cała fabryka	450	360	
5	dto	Juliusz Löw & Comp.	dto	dto				1			20/6—22/8	tkalnia i nawijanie szpulek	52	36	
6	c. k. Starostwo Gorlice	Galicyjskie karpackie akcyjne Tow. naftowe	Rafinerya nafty	Glinnik maryampolski				1			20/5—10/6	wyrób narzędzi wiertniczych			
7	dto	dto	dto	dto				1			15/6—10/7		450	120	
8	c. k. Starostwo Żywiec	Towarzystwo akcyjne	Fabryka papieru	Żywiec				1			14—15/4, 21—22/4, 28—29/4, 5—6/5, 10—11/5, 19—20/5, 26—27/5, 30—31/5, 6—7/6	sortowanie szmat	480	80	
9	Magistrat m. Krakowa	L. Zieleniewski	Fabryka maszyn	Kraków		1					30/5—1/6	dział tokarski, ślusarski i kotlarski	300	70	zgłoszone
10	dto	dto	dto	dto		1					3—23/6				
11	c. k. Namiestnictwo	dto	dto	dto		1					24/6—14/9				

Z c. k. Namiestnictwa.

L. cz. Prez. 491 (17/4) (6864 1—3)

Edykt.

W depozycie tutejszego sądu znajdują się w przechowaniu nad 30 lat następujące gotówki:

Nr. masy	Nazwa masy	Data złożenia	Kwota K	h
2	Ludwik Kwiatkowski	16/1 1868	4	86
2	Wojciech Gurowicz	16/1 1868	6	60
49		18/11 1870		
52		6/12 1870		
54		28/12 1870		
9		23/2 1871		
14		13/3 1871		
17		1/4 1871		
11	Karol Zallay	19/4 1872	1333	27
12		26/4 1872		
17		25/5 1872		
24		21/6 1872		
36		21/8 1872		
43		30/9 1872		
62		25/12 1872		
93		22/9 1873		
25	Leib Spindel	26/6 1872	10	—

Wzywa się powyższych nieznanych sądowi właścicieli wyżej wspomnianych depozytów, ażeby w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni swe prawa własności zgłosili i odnośne dokumenty przedłożyli, inaczej powyższa gotówka zostanie wydaną c. k. Skarbowi Państwa jako kaduk.

Kałusz dnia 13. lipca 1904.

L. cz. C. 110/4 (1) (6944 3—3)

Przeciw Janowi Kowalskiemu i Annie Kowalskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Szczepana Szarka i Annę Szarkową w Bukowy pozew o wydzielenie z całości realności lwh. 21 ks. gr. gm. kat. Bukowa parc. bud. 110 i gr. lk. 86, 87, 88, 345/1, 345/2, 346, 348 1, 348 2, 349/1, 349/2, 350/2, 351/2, 352/2, 356/1, 357/1, 359/3, 360, 361, 369/2, 358/2, 359/2, 345 3, 348/3.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w tym sądzie, dzwi Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Jana i Anny Kowalskich ustanawia się pana Wojciecha Kowalskiego w Bukowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Annę Kowalskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 24. lipca 1904.

L. 369/4 (6904 2—3)

EDYKT.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych aby swoje pretensye, jakieby sobie według §. 25. ust. not. do zaspokojenia z kaucyi p. Karola Rampelta c. k. notaryusza w Sokołowie, z tytułu urzędowania tegoż jako byłego zastępcy c k. notaryusza w Sokołowie, rościli w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, do tej Izby notaryalnej zgłosili gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowaną i zezwolenie na ekstabulacyę tejże ze stanu biernego ciała hipotecznego lwh. 323 ks. gr. gm. kat. Bagenica wydane będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 2. lipca 1904.

Zastępca prezesa: Vayhinger.

L. cz. Nc. IV. 423/4 (4) (6727 2—3)

W depozycie Sądu tutejszego jest przechowana gotówka 8 kor. 30 hal. na rzecz Leiby Charapa, tudzież książeczka gal. Kasy oszczędności Nr. 46 308 opiewająca na 302 kor. 68 hal. na rzecz spadkobierców ks. Aleksego Mojseowicza gr. kat. proboszcza zmarłego w Milnie pow. Brodzkim dnia 18. kwietnia 1868 a to: Zenobiusza Perfeckiego, Włodzimierza Perfeckiego i Eugenii Perfeckiej.

Ponieważ depozyta wspomniane znajdują się w przechowaniu od przeszło 30 lat, przeto wzywa się uprawnionych a nieznanych sądowi spadkobierców Leiby Charapa oraz wyżej wymienionych spadkobierców ks. Aleksego Mojseowicza aby do tych depozytów zgłosili i w należyty sposób wykazali swe prawa w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w sądzie tutejszym, gdyż w przeciwnym razie depozyta te sąd uzna za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Załośce, dnia 19. lipca 1904.

L. cz. Prez. 24 (17/4) (6822 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że w przechowaniu c. k. Urzędu sprzedaży soli w Wieliczce i c. k. głów. Urzędu podatkowego w Wieliczce, złożone są niżej wymienione depozyta skarbowe po których odbiór strony uprawnione od przeszło 30 lat się nie zgłosiły a w szczególności w masach:

Józef Szaszewski 28 kor. 36 hal.

Agata Kot i spadkobiercy 690 kor.

Konwent OO. Reformatów w Wieliczce 9 kor. 56 hal.

Jakób Zapalski 17 kor. 54 hal.

Jakób Wójcik 178 kor. 76 hal.

Schritter Jan i Daun Karol 14 kor. 06 hal.

Spadkobiercy po śp. Reginie Słomce legat na rzecz rzymsko katol. kościoła w Świątnikach 40 kor.

Wzywa się zatem, tych którzyby do powyższych depozytów jakie prawa sobie rościli, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, prawa te w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, 15. lipca 1904.

L. cz. Nc. III. 278/4 (1) (6701 1—3)

W tutejszym depozycie przechowane są od lat przeszło 30-tu następujące kwoty w gotówce, papierach i przedmiotach wartościowych: 1. na rzecz masy spadkowej Maryi Białko recte Białkowskiej jeden złoty pierścień, 2 złote obrączki, jeden mediolan, jedna złota szpinka, jeden karniol, jeden kamyk emaliowany, gotówka w kwocie 15 hal. i książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 51 kor. 13 hal.; 2. na rzecz masy Karoliny Asłanowicz książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 6 kor. 58 hal.; 3. na rzecz masy Michała Barana książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 5 kor. 65 hal.; 4 na rzecz masy Jana Jaremy książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 29 kor. 10 hal.; 5. na rzecz masy Józefa Kurasza książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 19 kor. 17 hal.; 6. na rzecz niewiadomego, książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 32 kor. 25 hal.; 7. na rzecz masy Ignacego Dydyńskiego, książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 14 kor. 87 hal.; 8. na rzecz masy Macieja Owsianego książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 85 hal.; 9. na rzecz masy Jakóba Szumy gotówka w kwocie 6 hal., 10. na rzecz masy Michała Tarnawskiego książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 9 kor. 51 hal.; 11. na rzecz masy Józefa Moczyroga gotówka w kwocie 38 hal.; 12 na rzecz masy Chaji Racheli Hamer książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 107 kor. 17 hal.; 13. na rzecz masy Doroty Hradek książeczka przemyskiej kasy oszczędności na kwotę 6 kor. 52 hal.; 14. na rzecz masy po Jakóbie Czeczkowskim książeczka wkładkowa przemyskiej kasy oszczędności na 6 kor. 64 hal.; 15. na rzecz masy Maryi Białko recte Białkowskiej a) prywatny skrypt dłużny z dnia 15. kwietnia 1852 na 40 złr., b) prywatny skrypt dłużny z daty Dubiecko 10. lipca 1849 na 108 złr., c) kontrakt kupna sprzedaży z daty 1. listopada 1847 od Michała i Maryi Łaszkiewicz na 80 złr., d) kontrakt kupna sprzedaży z dnia 1. maja 1848 od Michała Zienkiewicza i Maryi z Łaszkiewiczów Lewińskiej na 100 złr., e) kontrakt kupna sprzedaży z dnia 12 czerwca 1853 od Katarzyny ze Staszkiewiczów Feledzińskiej na 80 złr., f) kontrakt kupna sprzedaży z dnia 16. kwietnia 1847 od Józefa Tomaszewskiego na 40 złr.

Niniejszem wzywa się uprawnionych aby prawa swoje do tych depozytów w ciągu 1. roku 6 tygodni i 3 dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali w przeciwnym razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 6. maja 1904.

L. cz. Nc. III. 549/4 (1) (6792 1—3)

Sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, że w depozycie tutejszym przechowane są od lat przeszło 30:

A) książeczki Samborskiej kasy oszczędności:

1. Nr. 17.386 na 24 kor. 76 hal. na rzecz masy Kisiela Kessel,
2. Nr. 17.021 na 47 kor. 40 hal. i 5 hal. gotówką na rzecz masy Andrzeja Paszkowskiego,
3. Nr. 18.331 na 10 kor. 88 hal. na rzecz masy Teodora Strońskiego,
4. Nr. 17.117 na 33 kor. 22 hal. na rzecz masy Alojzego Orłowskiego,
5. Nr. 17.638 na 16 kor. 48 hal. i 34 hal. gotówką na rzecz masy Ludwika König,
6. Nr. 17.119 na 76 kor. 98 hal. na rzecz masy Dawida Warta,
7. Nr. 17.263 na 36 kor. 60 hal. i 1 hal. gotówką na rzecz Eberle Skutschin,
8. Nr. 17.637 na 89 kor. 18 hal. na rzecz niewiadomych właścicieli,
9. Nr. 17.269 na 13 kor. 78 hal. na rzecz masy Nastki z Zabilskich Sobołta,
10. Nr. 17.277 na 6 kor. 18 hal. na rzecz masy Iwana Poluszok.

B) książeczki lwowskiej kasy oszczędności:

1. Nr. 26.103 na 137 kor. 14 hal. na rzecz niewiadomych właścicieli,
2. Nr. 26.109 na 2 kor. 8 hal. na rzecz masy Mojżesza Safira,
3. Nr. 26.108 na 14 kor. 48 hal. na rzecz niewiadomych właścicieli.

C) książeczki sokalskiej kasy oszczędności:

1. Nr. 1494 na 7 kor. 41 hal. na rzecz masy Eustachego Radwańskiego,
2. Nr. 2544 na 12 kor. 56 hal. na rzecz masy Jana Guzika,

3. Nr. 2545 na 18 kor. 43 hal. na rzecz masy Andrucha. Mielnik.

d) gotówka 8 kor. na rzecz masy Leśka i Warwary Kiszower,

e) 5 sznurków korali wartości 16 kor. na rzecz masy Heleny Bazylewicz.

Wzywa się wszystkich tych, którzyby do tych mas prawa rościli, aby takowe w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni w sądzie tutejszym zgłosili i w należyty sposób wykazali, inaczej bowiem depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 20. maja 1904.

L. cz. E. 1408/4 (1) (6943)

Nieobecnemu Adolfowi Hobgarskiemu przedtem w Bołdurach ma być doręczoną uchwała z 20. lipca 1904 E. 1408/4 (1), którą dozwolono egzekucyę przez zajęcie wierzytelności w kwocie 371 kor. 83 hal. na rzecz Berla Mardera.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Adolfa Hobgarskiego kurator Dr. Byk adwokat w Brodach będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. Cg. I. 264/4 (1) (7034)

Przeciw Abrahamowi Bykowi, Wolfowi Fiedlerowi, Chanie Lei Fiedler, Bruche Byk, Mechlowi Bykowi vel Brückowi, Esterze Byk vel Brück, Róży vel Reizli Schapira, Chanie Gitli Byk vel Brück, Mendlowi Bük, Wolfowi Berowi Fiedlerowi, Mojżeszowi Fiedlerowi, Leizerowi Fiedlerowi, Neche Kaufmann urodz. Fiedler, Esterze Ryfce Schulz, Chanie Sarze Schulz, Lei Schulz, Leibie Schulzowi, Gedaliemu Grossternowi, Nissenowi Wepperowi, Dwojrze Wepper, zam. Kretz, Danchenowi Wepperowi, Berischowi Wepperowi, Jicie Wepper zam. Marbach, Abrahamowi Schapirze, Heni Blauer urodz. Schapira, Sarze Rein urodz. Schapira, Chawie Lei Masses ur. Bück, Nissanowi Lieberowi Bykowi, Sarze Fanie Bück zam. Wischek, Izraelowi Jonasowi Bykowi, Basche Pesches ur. Byk, Mojżeszowi Herzowi Kreinerowi, Sarze Kreiner, Wolfowi Kreinerowi, Sarze Marjemie Kreiner, Etie Racheli z Bergerów Fiedler i Leizorowi Fiedlerowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Salomona Höniga pozew o zniesienie współwłasności realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 7. września 1904 o godz. 9 przed południem w sali Nr. 12.

Celem strzeżenia praw wspomnianych pozwanych ustanawia się p. dra Marcelego Panetha, adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział I.

Lwów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. C. III. 191/4 (1) (7031)

Przeciw nieobecnemu Ozyaszowi Wachspressowi przedtem w Mielcu wnieśli Naftali Wasserstrum i Itta Sara Deutsch z Mielca skargę o uznanie własności części parceli budowlanej 189/1 z realności lwh. 357 gminy Mielec.

Pierwsza rozprawa odbędzie się 28. września 1904 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Wronka w Mielcu będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mielec, dnia 12. sierpnia 1904.

L. cz. VII. 143/77 218/I. (7048)

Panu Eliaszowi Linie i Wolfowi Linie tudzież przebywającej w Białym stoku w Rosyi gubernii Grodno, Ernestynie Linii zamężnej Zabludowskiej w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnopolu ma być doręczoną uchwała z dnia 2. sierpnia 1904 liczba czynności VII. 143/77 (218), którą wyznaczono termin do oświadczenia się co do złożonych rachunków z sekwestracyi dóbr Kołodróbka na dzień 30. sierpnia 1904 o godzinie 4 po południu biuro Nr. 5.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Eliasz Linie i Wolf Linie przebywają tudzież dla przebywającej w Białym stoku w Rosyi Ernestyny Linie zamęż Zabludowskiej, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie Pana Dra Leiblingera adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 2. sierpnia 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 564/4 Stow. III. 9 (6463)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Spółka zaliczkowa urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną“.

Spółka ta opiera się na statucie z daty Kraków 19. czerwca 1904.

Siedzibą spółki jest Kraków a czas jej trwania jest nieograniczony.

Celem spółki jest udzielanie członkom pożyczki i w ogóle pomaganie im w ich potrzebach gospodarskich.

Członkowie odpowiadają za przyjęte przez spółkę zobowiązania nietylko udziałami ale także dalszą kwotą w wysokości deklarowanych udziałów.

Spółkę zastępuje Dyrekcya składająca się z trzech członków i ich zastępców, wybieralnych na przeciąg lat trzech, których wybór ma nastąpić w jak najkrótszym czasie.

Firmę podpisują ważne pod wyciśniętą stampilią lub wypisaną firmą, przewodniczący Dyrekcyi lub tegoż zastępca i drugi członek Dyrekcyi.

Każdy członek musi mieć udział w wysokości 100 kor. może ich jednak mieć więcej stosownie do złożonej w piśmie deklaracyi.

Ogłoszenia spółki odbywają się przez przybicie na tablicy w biurze spółki i przez ogłoszenie w jednym z dzienników krakowskich.

Kraków, 25. lipca 1904.

L. cz. Firm. 18/98 Stow. I. 1 (6773)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia Sanok.

Brzmienie firmy: Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi Aital Witoszyński wystąpił.

2. Członkami dyrekcyi wybrani: Jan Wygrzywalski i Władysław Beksiński w Sanoku zamieszkali.

Data wpisu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Sanok, dnia 16. lipca 1904.

G. Zl. Firm. 23/4 Einz. I. p. (139) (6774)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Einzel-Gesellschafts-Firmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Georg Gettwert.

Betriebsgegenstand: Gemischt-Waarenkrämerei.

Infolge Todes und Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 4. Juli 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abth. II.

Wadowice, am 25. Juni 1904.

L. cz. Firm. 217/4 Pojed. I. (66) (6770)

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Gorlice.

Brzmienie firmy: Aron Samuel Landau, wyszynk wina i spekulacya pieniężna.

Z powodu odpisania podatku zarobkowego.

Data wpisu: 27. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Jasło, dnia 23. lipca 1904.

L. cz. Firm. 212/4 Pojed. I. (60) (6769)

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Jasło.

Brzmienie firmy: Florentyna Weisenfeld, kram i sprzedaż nafty w Jaśle.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 27. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 23. lipca 1904.

Doniesienia prywatne.

L. 8022.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Eleonorze Zofii Eufrozynie 3 im Łuckiej kapitały 22.558 kor. 86 hal., 53.335 kor. 84 hal. i 20.020 kor. 72 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 14 500 zł. a. w., 34.200 zł. a. w. i 12.000 zł. a. w. na hipotece dóbr Sarny I. whl. 626 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu objętych w powiecie Jaworowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Eleonorę Zofię Eufrozynę 3 im. Łucką jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 29. lipca 1904.

Odznaczona na licznych wystawach.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

GIOVANNI ZULIANI i SYN

Lwów, ul. Świętego Piotra l. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. **Kraków** Zwierzyniec 14. **Czerniowce** Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie:

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje:** posadzki weneckie terrazzo, mozajkowe i granitowe, jakoteż: posadzki jednolite bez fug „Holzit" systemu Schmidta. Kanalizacye, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, i wszelkie inne roboty budowlane w zakres betoniarstwa wchodzące.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych

---

Liceum żeńskie

z prawami szkół publicznych

reskryptem Wysokiego c. k. Ministerium z dnia 1. marca 1904 l. 5540

W. Niedziałkowskiej

obejmuje sześć klas licealnych, klasę przygotowawczą i cztery klasy normalne również z prawem publiczności.

Wpisy uczenic dochodzących i pensyonarek przyjmuje się od dnia 1. września w godzinach między 10-tą a 6 tą. Egzamina wstępne odbywać się będą dnia 5. a lekcye rozpoczną się dnia 6. września

we Lwowie, ulica Kopernika l. 20.

Ważny od 1. maja

Nowy rozkład jazdy kolejami

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, Biurach dzienników, trafikach. — Ekspedycya Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna **Józefa Weysenhoffa.**

M R O K

powieść historyczna **A. Krechowieckiego.**

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiami obrazów, illustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe**

bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych **w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza:** „POTOP" i „PAN WOŁODYJOWSKI" **oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p.** — W Styczniu: **„Wielkie legendy ludzkości"**; w Lutym: **„Małżeństwo u różnych narodów"**; w Marcu: **„Życie artystyczne ludzkości"** (z illustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłómaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), **zaś dzieła popularne** w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko **40** hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów **2** kor. **40** hal., półrocznie za 12 tomów **4** kor. **80** hal., rocznie za 24 tomów **9** kor. **60** hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy **65** kor., w oprawie **89** kor. — Ozdobne okładki do oprawiania pół rocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie **3** kor. **20** hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Na około Świata

(Wydawnictwo obrazowe)

Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców. 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.

Cena albumu (12 zeszytów) w ozdobnej oprawie w płótno ang. 8 koron, (10 zeszytów 6 koron).

Zamówienia przyjmuje:

Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

L. 10.993.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Józefie Bietkowskiej kapitał 10.106 kor. 48 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej 8.500 złr. a. w. na hipotece dóbr Huta zielona whl. 15 urzędu hipotecznego c. k. Sądu krajowego we Lwowie objętych w powiecie Rawskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Józefę Bietkowską jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 8. lipca 1904.

Album powstania Listopadowego.

(Wydanie wspaniałe)

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z bijografjami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników **Sokołowskiego** Lwów pasaż Hausmana.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Zaproszenie do przedpłaty na

1904 r. **Rok VI.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Pismo miesięczne, literacko-nutowe dla muzykalnych rodzin.

Na treść numerów w kwartale I-szym złożyły się następujące utwory **na fortepian**: Maliszewski W. (nagrodz. na I-ym konkursie) Romans, Kartka z albumu i Melodya. — Melcer H. Wyjątki z op. „Marya". — Orefice G. Wyjątki z op. „Chopin". — Massenet I. Wyjątek z baletu „Cigale" — Dubois T. Prelud, — Moret E. Barcarolla. — Strigelli I. Na ślizgawce. — Westerhout N. Spleen. — **MUZYKA DLA DZIECI** składa się z 18 sztuczek melodyj ludowych, opracowanych pedagogicznie przez Wł. Rzepko i L. Chojeckiego, oraz kolęda na 4 głosy miesz., oprac. z mel. lud. Wł. Rzepko.

W dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. p.

PRENUMERATA WYNOSI:

W Warszawie: Rocznie rb. **5,** półrocznie rb. **2** k. **50,** kwart. rb. **1** k. **25.**

Z przesył. poczt.: Rocznie rb. **6,** półrocz. rb. **3,** kwart. rb. **1** k. **50.**

Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Za granicą: W Galicyi rocznie **16** kor., w Niemczech **14** mar., w Ameryce **7** rb.

Prenumerować można rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Uwaga: Abonenci roczni otrzymują **bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty, zawierające nuty wartości 5 rb., albo ogłoszenie w naszem piśmie w cenie 5 rb.**

Prenumeratę przyjmują także wszystkie księgarnie w Warszawie i na prowincyi.

Adres redakcyi i Administracyi: Warszawa, **Warecka 15.**

Agentura dla Galicyi u St. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana Nr. 9.

Redaktor i wydawca **LEON CHOJECKI.**

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Kö ösmező (od 1/5 do 30/9 wł.). Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5·03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmező (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kö ösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyźnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta)
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.